

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju **30 H.**
 Prenumerata miesięczna we Lwowie 650 H.
 Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową 720 H.
 Prenumerata miesięczna zagranicą 900 H.
 Adres: „WIEK NOWY”, Lwów, ul. Sokoła 1. I. (Pracownia). — Konto pocztowej Kasy Oszcz. Nr. 140.358
 Telefon Redakcyi, Administracyi i Drukarni 12. 13.

Popularny dziennik ilustrowany
 wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Bezradność i nieudolność prawicy przewleka się w nie- skończoność. — Kortanty nie chce być premierem. Sensacyjny napad bandycki pod Warszawą. — Strajk pracowników budowlanych we Lwowie.

CHOROBA NACZELNIKA PAŃSTWA

„Gazeta Warszawska” podała, że od niedzieli Naczelnik Państwa zaniemógł na chorobę nerek, która wznowila się po dłuższej przerwie. Chorobie towarzyszy lekka gorączka.

Wyprawa na najwyższą górę na świecie



Geograficzne Towarzystwo w Londynie zorganizowało ekspedycję naukową, pod przewodnictwem generała Bruce, której zadaniem jest dotarcie do szczytu góry Ewerest w Himalajach — najwyższej na całym świecie (8,842 metrów). — Ekspedycja zaopatrzona w żywność i wszelkie potrzebne nowoczesne przyrządy, ruszyła w tym roku w drogę i według ostatnich depech, znajduje się już na wysokości 8,168 metrów, tak, że do

osiągnięcia szczytu pozostaje jej jeszcze tylko 674 metrów. Ponieważ wyprawa odbywa się nadal pomyślnie, jest nadzieja, że niezadługo stanie na szczycie, osiągając tem światowy rekord turystyczny.

Rycina nasza przedstawia górę Ewerest — z szczytem pokrytym śniegami i gubiacyu się w chmurach.

ŻĄDAJCIE TYLKO HERBATY

SIBUNION

NAJLEPSZY SMAK NAJLEPSZY AROMAT

w oryginalnem angielsk. opakowaniu. 17709

Sprzedaż hurt. Tow. „Komispol”
 Lwów, Sykstuska 54. Tel. 820.

Poszukujcie się

Wzrostu sklepowego

połączonego z pokojem — w okolicach dworca głównego lub w śródmieściu — na biuro. Wiadomość w biurze dzienników i ogł. Scherera, Pasaż Hausmana. 18128

Meble biurowe, urządzenia sypialni, jadalni i kuchenne, krajowe i zagraniczne — najtaniej u firmy **STEIL i Ska, Lwów, Kazimierzowska 2B.** 18159

Zwycięstwo czy klęska?

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 8. lipca.

Rząd A. Słwińskiego obalony został większością sześciu głosów. Nie bez racji powiedział poseł Witos, że zwycięstwo prawicy jest Pyrrhusowem. A to: z dwóch względów: raz dlatego, że prawica odniosła faktycznie zwycięstwo znikomą ilością głosów, a powtóre dlatego, że moralnie została zdruzgotana przez mówców zjednoczonej lewicy. Raz po raz padały ciężkie zarzuty pod adresem endecji — prawica nie broniła się i nie podejmowała rękawicy „Na to rozigranie lewicy” — pisze p. Stroński — odpowiada druga część Sejmu całkowitym spokojem”. P. Stroński jest eufemista, milczała prawica, bo cóż mogła odpowiedzieć na zarzuty, które ni by ciężki, rozpalony młot padały na nią?

Dzień prawicowego zwycięstwa przyniósł prawicy wstyd i hańbę! Dwie świetne mowy posła Barlickiego i J. Dąbskiego były wielkim aktem oskarżenia przeciw narodowej demagogii.

Poseł Barlicki przypomniał prawicy wiekopomne „czyny prawicy”, jako to utratę Gdańska, Śląska cieszyńskiego i plebiscyt na Górnym Śląsku i napiętnował tchórzliwą podróż Wł. Grabskiego do Spaa. Napiętnował zupełny brak poszarowania prawa u prawicy i wykazał, że endecja jest dziś naturalną sojuszniczką Leńina i Trockiego. Świetnie uchwycił poseł Barlicki istotny moment sprawy: cze-

go się boi prawica? Oto konsolidacyi lewicy, przeciw temu walczy, a nie przeciw rządowi A. Słwińskiego.

Poseł Dąbski w silnem przemówieniu przeciwstawił szkodliwą dla państwa robotę zohydzenia Polski przez prawicę — pozytywnym czynem J. Piłsudskiego, który stał się decydującym czynnikiem w państwie, gdy ono się wywacało. Wy-mownie choć krótko scharakteryzował po-seł Dąbski robotę „pokojową” prawicy, która się ujawniła w tem, że mąż prawicy Skuśki, jako prezydent ministrów niedo-puścił do rokowań w Borysowie. Wresz-cie odczytał p. Dąbski ten skandaliczny dokument upodlenia, podpisany w Spaa przez Wł. Grabskiego. Przypomniał wresz-cie traktaty w St. Germain i Sevres, także następstwa prawicowej polityki.

Mowa J. Dąbskiego była dojrzale-m wystąpieniem męża stanu, świetnym w pomysłę i godnym w tonie aktem oskarże-nia, skierowanem w końcu pod właści-wym adresem tj. pod adresem Marszałka Sejmu.

Wreszcie języczek u wagi, klub pra-cy konstytucyjny, nasz kochany galicyj-ski klubek, który stęchłą atmosferę „Wi-dnia” przenosi do Sejmu polskiego pod pa-tronatem pocziwego Jana Kantego, któ-ry się nagie uwziął, by Polsce dać rząd, bo chwila jest poważna. A wiecie czemu? Jan Kanty motywuje to tak: Ponieważ na pijatyce krakowskiego bractwa kurkowe-go nie pito zdrowia Naczelnika państwa tego roku, więc źle Panie Dobrodzieju! Ipsissima verba p. Fedorowicza, nie żaden kawał!

Ten klub umrzyków został świetnie

schłostany w świetnym, lecz jedr-nem prze-mówieniu posła Hipolita Słwińskiego. Za-znaczył, że ci którzy powinni by być roz-umem i sumieniem politycznym tego sej-mu, niepomierne mu szkodzą. „Wasza wścieklizna jest tylko objawem waszej sła-bości i nicości” mówił do prawicy i jej siwogłowych „konstytucyjnych” pachol-ków.

Zaiste dzień zwycięstwa nie przyniósł „narodowej” „demokracji” i jej sojusznikom zaszczytu. Był to dzień jej najwięk-szej klęski moralnej!

M.

Zjazd delegatów Związku pol. nauczycielskiego szkół powsz.

Dnia 4. bm. rozpoczęły się w War-szawie obrady IV Zjazdu delegatów Zwią-zku Nauczycieli. Na zjazd przybyło 700 de-legatów reprezentujących 610 Ognisk nauczycielskich. Obrady odbywają się w sa-li Towarz. Hygienicznego. Zagajął prezes St. Nowak. Naczelnika Państwa, honoro-wego członka Związku, reprezentował generał Jacyna. Przewodniczący wyraził radość z powodu ostatecznego włączenia Wileńszczyzny i G. Śląska do Macierzy, złożył hołd Najjaśniejszej Rzeczypospoli-tej i Naczelnikowi Państwa, co zebrani przyjęli burzą oklasków. Naszkicował roz-wój organizacyi w roku sprawozdawczym 1921. mianowicie liczba Ognisk wzrosła z

PLEBISCYT NOWELISTYCZNY „WIEKU NOWEGO”.

GODŁO: „Siedemnaście”.

TO SAMO.

(Nowela).

Nowele przeznaczone do na-grody czytelników. Rozstrzygnie głosowanie po ukończeniu druku nowel.

I.

Pani Amalia Bezpańska wróciła dzisiaj z niesporów później, niż zazwyczaj. Po wyjściu z kościoła przyłączyło się do niej kilka sąsia-dek, no i usiadły sobie na ławce przycementarnej, zagadując o tem i owem. Trochę o poli-tyce, nieco o ślubie panny Widelkównej z Krzywej ulicy; później p. Aurelia opowiedziała o li-ście otrzymanym właśnie od starszego syna, który, wedle jej słów, miał w Warszawie wiel-kie „znaczenie”; wreszcie zakończono pogaw-ędkę roztrząsaniem wieści, że do miasteczka ma przyjechać za kilka dni — teatr... Ponieważ żadna z pań nie była dokładnie poinformowa-na, dawano folge przypuszczeniom, tylko pani

Bezpańska nie wygłosiła swego zdania, oba-wiając się omyłki, która mogłaby na szwank narazić dotychczasowy jej autorytet.

Westchnąwszy więc tylko znacząco i tłumac-ząc się naciągającym zmierzchem, podażyła do domu. W drodze przypomniało się jej, że to dziś dzień, w którym urzędnicy otrzymują pen-sję miesięczną... Przyśpieszyła więc kroku.

Jej najmłodszy syn, Marcin, mieszkał ra-zem z nią, pracując w magistracie miejscowym, utrzymywał swą pracą matkę, nie wspomaga-ny wcale przez dwóch starszych braci, którzy w Warszawie dorabiali się majątków, przysy-lając od czasu do czasu matce włóczkową chustkę lub wełniane rekawice, wraz z listami i zapewnieniami o synowskiej czci i miłości.

P. Aurelii to wystarczało, by trwać w ta-kimś pełnym zabobonnego zachwytu kulcie dla nich.

Natomiast Marcina trzymała „osrto”, usta-wicznie trąbiąc mu w uszy o długu synow-skim, o wdzięczności i obowiązkach względem matki (ojciec umiał przed kilku laty).

I teraz śpieszyła się w obawie, by syn nie zdażył kupić czego na swój użytek, a bez jej zezwolenia..

Zdyszana jeszcze, liczyła wręczoną jej w miłczeniu paczkę asygnat, w międzyczasie spo-gładając podejrzliwie na syna.

— To wszystko? a nie podwyższyli wam jeszcze?

— Nie.

— Złodzieje! — irytowała się p. Aurelia, za-mykając pieniądze w komodzie. Burmistrz

powozami się rozbija, żonę w pierścienie u-stroił, a ty na lepszą klockę dla mnie zarobiś nie możesz. Przyjdzie na nich czas, nie bój się!..

Oni — to byli wszyscy ci, których dosta-tek klął w oczy Bezpańską.

Marcin milczał. Apatycznie jadł mizerną kolację, utkwiając wzrok w niewiadomym punkcie. Jego młoda, nieprzyzwoita twarz, za-mglona była szarozłotym cieniem, tym, który z czasem staje się twardą skorupą na obli-czach ludzi, spędzających lata nad urzędowymi papierami.

Lagodne, blade, niebieskie oczy przywy-kały zwolna do tego spojrzenia, które nie wy-raża nic osobistego, które jest echem wyrazu twarzy zwierchnika. Oczy, uśmiechające się trwożnie, gdy ten władca się uśmiechnie; oczy pełne lęku, gdy on się marszczy; oczy puste i bezbarwne wobec krzywdy przyjaciela, któ-ry naraził się Jemu.

W ten niecierpliwy tyman od lat sześciu wsiąkał Marcin Bezpański. Brakło mu woli do walki o lepszy byt. Wszystkie protesty i bun-ty, wybuchające nocami w jego duszy, nigdy nie objawiły się czynem, choćby gestem.. Ma-rzenia o innym życiu, o innym świecie, na któ-ry otwierał mu oczy szkoła i kstażki, były dlań męką tylko, a jeszcze nie odurzył się ma-rzeń. Jedni nazywali go odłudkiem, inni — głupkowatym, lekceważąc go sobie.. A lekce-ważenie to przyjęła od ludzi nawet matka, przyzwyczajona do milczącej potulności syna.

(C. d. n.)

650 na 834, liczba członków z 24 tysięcy na 30 tysięcy.

Zjazd witali dalej imieniem Min. Ośw. p. Helman, imieniem Magistratu p. Rynkiewicz. Odczytano kilkanaście depeš gratulacyjnych.

Po przyjęciu regulaminu obrad wygłosił wiceprezes Związku Z. Nowicki referat „Postulaty nauczycielstwa, a rzeczywisty stan naszego szkolnictwa“, a wiceprezes poseł J. Smulikowski „Warunki pracy i życia nauczycielstwa szkół powszechnych“. Po długiej i ożywionej dyskusji przyjęto i uchwalono następujące rezolucje: 1. Zjazd wzywa całe zorganizowane nauczycielstwo do urządzenia w okresie jesiennym w każdej miejscowości Rzeczypospolitej „Dnia szkoły powszechnej“. 2. Wzywa członków Związku naucz. aby w okresie wyborów do Sejmu, żądali od kandydatów na posłów jasnego wypowiedzenia się w sprawie szkoły powszechnej. 3. Wzywa członków do popularyzowania idei szkoły pow. w prasie codziennej. 4. Zastrzega się przeciw polityce Min. Ośw., dążącej do pogłębienia różnic między szkolnictwem powszechnym a średnim. 5. Żąda wprowadzenia tych samych programów nauczania w 3 klasach niższych szkół średniej, co i w 3 najwyższych klasach szkoły powszechnej. 6. Zniesienia egzaminów wstępnych ze szkoły powszechnej do średniej. 7. Wykonania przymusu szkolnego. 8. Zrównania nauczycielstwa szkół powszech. z nauczycielstwem szkół średnich pod względem wykształcenia, uposażenia i warunków pracy.

Do referatu p. Smulikowskiego uchwalono: 1. Zjazd domaga się bezwzględnej re-

wizji ustawy o uposażeniu i zrównaniu płac naucz. z płacami oficerów, 2. uważa zniesienie klas dodatku drożyznianego za najpilniejszy postulat, 3. stwierdza, że wyplacanie przez Rząd jednorazowych zasiłków jest bezprawiem, gdyż nie opiera się na postanowieniach ustawy sejmowych. Rząd może jedynie regulować uposażenie na podstawie t. zw. mnożnika dodatków drożyznianych, 4. wyraża ubolewanie, iż rząd poprzedni, wszedłszy na drogę tzw. zasiłków jednorazowych, ominął tym sposobem obowiązek równoczesnego regulowania płac emerytów, wdów i sierót, unicestwiając przez to całe znaczenie ustawy emerytalnej. 5. domaga się uregulowania leczenia nauczycielstwa na koszt rządu, 6. protestuje przeciwko projektowi noweli do ustawy z dnia 13. lipca, zmieniającej jej postanowienia w tym kierunku, ażeby wydatki za równoważniki przenieść z państwa na gminy.

Drugi dzień obrad wypełniły sprawozdania z działalności Zarządu Głównego Związku i jego instytucji. Referowali: Zarząd Główny sekretarz generalny K. Makuch, redakcyę „Piomyka“ i „Nasza Księgarnia“ Kisielnicki, „Ruch pedagogiczny“ Pałkowski, „Sarmacye“ (skład druków) Sienko, „Związek spółdzielni naucz.“ Drozd.

Dyskusya nad sprawozdaniem, wykażała zupełne uznanie i serdeczną podziękę Zarządowi Głównemu za pracę i trudy. Uchwalono wniosek komisji rewizyjnej o udzielenie absolutorium, podziękowania i uznania za doskonale i troskliwe prowadzenie rachunkowości, buchalteryi i finansów Związku.

W trzecim dniu Zjazdu (6. lipca) mówili na temat „Realizacya szkoły powszechnej na tle ustaw „O budowie, zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych“ poseł J. Wozniński i dr. M. Falski. Przedpołudnie zajęła dyskusya i uchwalenie rezolucyi do wymienionego referatu, tudzież wybory 30 członków Zarządu Głównego, 10 zastępców, komisji rewizyjnej i Sądu honorowego.

Prezesem wybrano śród niedających się uciszyć okłasków p. St. Nowaka z Krakowa, który od szeregu lat chlubnie na tem stanowisku pracuje.

Całe popołudnie obradowała komisya wnioskowa. Reszta uczestników zjazdu podzieliła się na grupy i urządziła kilka wycieczek po Warszawie i okolicy.

W czwartym dniu Zjazdu wygłosiła referat „Pozaszkolna praca oświatowa nauczycielstwa szkół pow.“ p. M. Jaworska ze Lwowa. Nastąpiło sprawozdanie komisji wnioskowej i zamknięcie Zjazdu. O godzinie 9 wieczór odbyto w lokalu restauracyi sejmowej zebranie towarzyskie.

W. R.

(Od spec. koresp.).

Zbierajcie złoto i srebro na Skarb Polski. Zbiórka zajmuje się Narod. Org. Kobiet, Lwów, ul. Ossolińskich 1. 11.

Z Krainy Światłości.

Targowisko Próżności.

Muzyka jest córką bogów. Niektórzy Grecy wierzyli w harmonijną muzykę sier: ponoś gwiazdy, pędząc w nieskończoność po swoich orbitach grają — Tak wyobrażali ją sobie ci, którzy bóstw szukali na Olimpie. Pogodna i wesoła muzyka orzeźwia duszę człowieka. Jej słuchanie — to jeden z najlepszych środków na zachowanie wiecznej młodości. Trzeba jednak znać jej tajemnicę: Powinna być celem, a nie środkiem i pośrednikiem, wiodącym do innych zamierzeń.

Im głośniej rozmawiają ludzie, tem gwarniej w ptasich klatkach. Kanarki przy ożywionej rozmowie drą się w niebogłosy. Tak samo czynią zebrani goście u państwa X., gdy młody wirtuoz gra na fortepianie. Muzyka jest dla nich doskonałym środkiem, pobudzającym język do kołowej rozmowy.

Zgryźliwość jest cechą starych ludzi. Jeszcze mi włos nie posiwił, a stałem się zgryźliwy, kiedy, zamiast słuchać orkiestry wojskowej, grającej w niedzielne popołudnie wśród skwerów ulicy Akademickiej, pogrążyłem się w myślach o tem, na, co, dla kogo i w jakim celu rozbrzmiewa ona w przestworzach? — Wprawdzie, utwory dobrane do okoliczności — i publiczności, ale zawsze to muzyka, dosyć czysta i zgodna, dla ucha miła.

Mała grupa osób stoi nieopodal orkiestry i słucha. A reszta? Długim węzłem, jak długa ulica, przesuwa się strojne panie i panienki, wymuskani i wygoleni młodzieńcy i starzy panowie, cywilni, wojskowi — wszystko co żyje!

Jak żyje? Mniejsza z tem. Ani o tem, ani o muzyce teraz nie myślę, lecz cały jestem pochłonięty wrażeniem tego barwnego, migotliwego korowodu wystrójonych dam, damulek i dameczek. Jakież to śliczne: te koronki, jedwabie, hafty, tiule, wyszywanki, kapelusze, pióra, kwiatki, kolory, kroje, szczegóły i szczytówki! Przegląd — ogólna rewia i wystawa, jarmark osobowy..

Głupstwo, pochmurnie o tem myśleć. Jeszcze strojniej jest w Warszawie, w Paryżu na bulwarach lub w Londynie. Tak było i tak będzie zawsze — a jakże.

Cieszymy się, że możemy się „pokazać“. A więc, pokazujemy się.

Pokazujemy się wszędzie, lecz z najlepszej strony.

Rozmyślała o tem pani Wszędobyłska, w jaki sposób najlepiej pokazać siebie i swoje córki: I przyszła do tego wyniku, że należy się stroić i wytroić. Ograniczyła przeto wydatki domowe do minimum. Jeden pokój z wchodem od sieni odstąpiła za kilkadziesiąt tysięcy panu Nowobogackiemu. Mężowi kazała starać się jeszcze o jedną posiadłość, a potem jeszcze o jedną. Dla córki Misi wyrobiła miejsce mundantki w jednym z urzędów, zaś młodszą Pisię podsta-

wiła Kulińskiemu, właścicielowi Domu handlowego. A pieniądze, które poczęły płynąć z dochodów męża, córki i z wynajętego pokoju, zaczęła obracać na „wyprawę“ dla córek. Więc nabrała materyi na suknie i kostiumy, wyekwipowała siebie i córki. Wszędzie widziała no paną Wszędobyłską. W cukierni u Zaleskiego, na jarmarku ulicy Akademickiej w czasie muzyki, na zebraniach towarzyskich, na rautach wiosennych, letnich, jesiennych i zimowych. Wszak panny Pisia i Misia taczają wyśmienicie! Żaden bał nie mógłby się obejść bez ich obecności, nie napróżno uczył się foxtrotta i shimmy u Niemczynowskiego.

Po roku wyteżonej pracy pan Wszędobyłski źle odżywiany i wyczerpany, przeniósł się na mogiłki. Panna Misia z wycieńczenia biurowego, przeplatanego czkawką życiową po wszystkich balach i rautach, dostała blednicy i zapadła na chorobę persiową zaś Pisi asystuje już czwarty z rzędu konkurent, który odejdzie, skoro się dowie, że pani i ona ta ma umeblowaną głowę tylko figurami tańca.

I tak upadł wielki dom państwa Wszędobyłskich.

Targowisko próżności. Oto potwór, stary jak świat, który zabija i niszczy życie domowe i społeczne. Kobiectwo chodzi o stroje i o pokazanie się, mężczyzna ubiega się za zaszczytami i dostojestwami. Odejmięcie królom i władcom cały ich przepych zewnętrzny, usunięcie od nich akcesorya z dworaków i drabantów, zamienienie ich stroje koronacyjne na zwykłe pospolite szaty, a zobaczycie, że są takimi przeciętnymi ludźmi, jak wy: złymi lub dobrymi. Te myśli Pascala przypomniał

W pałacu szatana.

(Dokończenie).

Dzień ósmy.

Zająłem dziś znowu miejsce przy ru-
ecie i gram, dawszy folę moim instynk-
tom. Przekonałem się naocznie, że jeno
gra na liczby z grupy 1—6 wygram wiele.
Odpowiednio wstawiałem wstawki. Lecz
grupa liczb owych nie wychodziła jednak
że. Podwyższałem moje wkładki. Jeszcze
ciągle nie ukazywał się pierwszy szereg.
Do licha!... Straciłem wszystko — — —
Nawet i wygraną kwotę z dni poprzed-
nich... Lecz skoro sakiew świeciła pustką,
naocznie, jakby na szyderstwo i magowi-
sko, wygrywały wciąż liczby 1, 3, 5, ...
Gniew ogarnął mnie wielki, a przez zęby
wycodziłem przekleństwa — — Tak to od-
czuć musiał i Napoleon pod Waterloo, kie-
dy oczekiwani przezeń rezerwiści spóźnili
się z odsieczą... Byłem zmiażdżony!... U-
padałem na duchu... Jakżeż można tak tra-
cić głowę...? Moje biedne 1500 fr. —
wszystko poszło hen — — —

Dzień dziewiąty.

Nie gram już więcej! To było dosyć!
Lecz świadomość, że przy obracającej się
bez przerwy prawie ruletowej kulce, ode-
grać się może w każdej chwili, ta świa-
domość boli i rani. Mam sposobności spo-
ro, zagrać przy szczęściu złotówkami kil-

mi się, kiedy kąpiąc się w morzu, widziałem
wygrzewającego się na piasku pewnego ad-
mirała. W stroju Adamowym wyglądał jak in-
ni ludzie i z pewnością mało osób wiedziło o
tem, że ten jegomość dowodzi kilku wojennymi
statkami, albowiem zdawał się być raczej do-
brze odżywionym handlarzem nierogacizny.
Jednak ten pan potrafi dowodzić marynarką
nawet w ubraniu robotnika, gdyż uczył się
i kształcił i to bardzo pilnie.

A jednak zewnętrzny gest przekształca
człowieka i otoczenie, które go widzi. Napo-
leon uczył się ruchów u sławnego aktora Tal-
my. Napoleon wprowadził nową modę dyre-
ktoryatu. Nitsche powiedział złośliwie o ko-
biecie:

Dość w czerń się ubrać i spojrzeć smętnie,
Aby wyglądać — inteligentnie.

Staropolskie interludium „Z chłopca król“
powiada o tem, jak rozbawieni goście we dwo-
rez przebrali śpiącego pod drzewem chłopca
za króla.

Chłop się obudził i przyzwyczaił się wnet
do swojej roli. Począł rozkazywać. Pierw-
szym jego rozkazem — i zdaje się ostatnim,
było zażądanie wystawnej uczyty na swoją
cześć. Chodziło mu o to, aby się dowolnie na-
jadł i napił, jeśli już został królem. Dzisiaj
babe przychodzą do miasta i kupują sobie ko-
sztowne perfumy. Największym marzeniem
męskiej służącej jest — sprawić sobie na głó-
wę kapelusze.

koma i być potem posiadaczem majątku
kilkunastu tysięcy franków, czy kilku mil-
lionów marek... Myśl ta tłucze o mózg...
Spróbuję raz jeszcze jedyny, a ostatni raz
jeszcze, może uda mi się... choćby przy-
najmniej stracone pieniądze z powrotem
uzyskać... Jak to łatwo!... Chryste Panie.

Stchórzyłem nagle. Jakaś bojaźń
wzarała się w duszę... Każde nieszczęście,
niepowodzenie czy strata zabija w czło-
wieku odwagę, pewność, sprężystość i
przedsiębiorczość. Do mojego „instynktu“
straciłem zaufanie wszelkie... By złowić
utracone szczęście trzeba mieć przede-
wszystkiem niewzruszoną przecie wiarę
we własne siły... Zwisiłem głowę i gram
bezmyslnie — — machinalnie... Naturalnie
wszystko tracę — — —

Dzień dziesiąty.

Dziś nie gram na pewno. Dałem sobie
„słowo“! Zaiste! Ruleta stępiła zmysły,
paraliżuje moc myślenia. Jest oczywiście
trudną rzeczą wśród 36 możliwości odgad-
nąć prawdziwą. A w dodatku ta obrzydli-
wa publiczność, ta atmosfera odurzająca,
ta ciżba wiecznie swarząca, szepcująca,
chichotająca, ta służba szpiegowska i te
kobiety, zsuchotniałe Angielki, kulawe
Francuzice, spoczone Hiszpanki i otyłe Ho-
lenderki, w dłoniach których topnieją ra-
czej pięciofrankówki, zanim na stół je rzu-
cą i ta zczerniała kulka, która, jakby na
przekór, zazwyczaj w inny spada rowek,
niżli wskazuje postawiona wstawka, wre-
szcie ci krwiożerczy krupierzy, którzy z
olimpijskim spokojem i jowiszowską nie-
mał uroczystością zbierają całe góry zło-

Najpierw zostań wielkim człowiekiem, a
potem możesz być próżnym, o ile ci na to wła-
sny sąd o rzeczy pozwoli. Inaczej się przedsta-
wia nauka Napoleona u baletmistrza lub Talmy
zaś inaczej u tych samych nauka zwyczajnego
kandydata adwokackiego, którym w młodości
był ojciec cesarza! Co śmieszne jej w mojej po-
staci i stroju, może być u mnie uwielbiane po
zmienionych okolicznościach.

A tymczasem muzyka gra i gra, ludz'e po-
mszy w kościele wychodzą tłumnie na Akade-
micką ulicę i gapią się, gapią, rozmawiają,
gwarzą, szczebiocą.. To stary jest zwyczaj,
bardzo stary. Mefistofeles pokazał pierwszy
raz Małgorzatę Faustowi, gdy stał z nim nie-
opodal kościoła i patrzył się na tłum wiernych,
śpieszących na promenadę. Wówczas Gret-
chen szła szybko do domu ze spuszczone-
mi oczami, przytrzymując gdzieś do pięci
grubą książką do modlitwy w białe okuła.
A potem Dante, wsparty na ramieniu towarzy-
sza spotkał we włoskim mieście Beatrycę,
idącą wolną z dwoma dziewczynkami.. Pierwszy
z nich, patrząc na Małgorzatę błakał się myślą
po ziemi — i ofiarował jej perły, za drugi szu-
kał natchnienia w niebie — przez Beatrycę.
A ty młodzieńcze, który stoisz z innymi współ-
towarzyszami na tem targowisku próżności,
przeglądając strojne dziewczęta, o czem ty my-
ślisz, patrząc na kobiety?

Józef Gluziński.

ta, ta cała nakoniec bezużyteczna instytu-
cja z czeredą grabieżców i korsarzy —
nigdy, przenigdy już nie przestąpię progu
szatańskiej pagody...

Dzień jedenasty

„Trente et quarante“! Jest to gra rze-
czywiście rzetelna a przytem elegancka.
Równe szanse wygrania... lepsza publicz-
ność... przyzwoitszy ton... same dwudzie-
stofrankówki na stole... setki... tysiące...
atmosfera czysta... niemal święta! Obok
mnie nagle ktoś wszczyna krzyk i oburza
się, że „cały majątek“ stracił w tej grze!
„45 milionów franków wygrywo bank
rocznie z kieszeni grojących...!“ Nie poj-
muję tego człowieka?! Tu nikt bowiem
do granio nie zmuszo, przecież wyjść mo-
że i w parku oglądać kaktusy, orchidee i
palmiry — przeszkadza tu niepotrzebnie
prawiąc kazania, których nikt nie słucha!

Dziś wygrałem dużo. Cały stos setek
leżał przedemną... Pogoda cudna — —

Dzień dwunasty.

To już nie do wytrzymania prawie!
Gdy rzucam „jeton“ na „rouge“ wygrywa
„neir“; jeżeli zaś gram na „czarne“ — wy-
grywa „czerwone“. „Rouge gagne et cou-
leur!“ dziesięć razy z rzędu... A moja
stawka była ciągle na przegrywającym
polu! Mógłbym teraz fortunę zebrać — co
za pech, co za nieszczęście!!

Przystępuję do drugiego stołu i bez
namysłu rzucam garść żetonów na jedną
stawkę.

Przegrałem..

W kieszeni nie mam franka nawet!
Rozpacz! Złość! Co za pech! Muszę na-
tychmiast telegrafować do kogoś — po
pieniądze!...

Gra jest wynalazkiem szatana. A przy-
tem taka nudna, głupia... Z życiem nawet
nie dotrzymuje porównania — — Wszak
jest głupsza od życia samego! Dziś czy
jutro, wyjeżdżam bezwzględnie... Pogoda
obrzydliwa... Deszcz ściecz bez przerwy,
A morze brudne i bezkresne, jak moja roz-
pacz!... Chryste Panie!...

Wykłady wakacyjne dla profesorów.

VII. Mechanika doświadczalna codziennie 10
—11 rano. Sala fizyki Uniwersytetu lwowskiego,
ul. Długosza 8. Instytut fizyczny. Prof. Uniw. Dr.
Ignacy Zakrzewski. Pierwszy wykład dnia 13.
lipca (poniedz.).

VIII. Elektryczność i nauka o ciepłe wraz z
z ćwiczeniami i demonstracjami). Prof. Dr. Ma-
larski, codziennie od 4—7 popoł. Sala fizyki Po-
litechniki (Leona Sapichy 12).

IX. Ćwiczenia w pracowni fizycznej (pomiaro-
we). Prof. Dr. Malarski jak wyżej.

X. Wykład z dziedziny chemii nieorganicznej
(z ćwiczeniami).

XI. Wykład z dziedziny chemii organicznej
we wtorki, czwartki i soboty od 10—12 l. szkoła
realna ul. Kubali. Sala chemii II. p. Prof. Westwa-
łowicz. Pierwszy wykład dnia 4 lipca (czwar-
tek).

XII. Roboty w warsztatach szkolnych. Pr 1.
Górka. (Termin dokładny będzie ogłoszony póź-
niej).

ZŁOTO**SREBRNO****BRYLANTY****PERŁY**

Konkurencja się dziwuje
i okrutnie zła jest o to,
że najtaniej oferuje

Brylanty, perły, złoto
Polska firma katolicka
Nr. 6 AKADEMICKA

17414

Kto to? Powiem ci do uszka:
Firma

WŁADYSŁAWA BUSZKA.

Iskierki.

Fryzyer w Gdańsku.

Golenie w Gdańsku kosztuje trzy marki niemieckie, według stanu obecnego waluty za tem około 40 marek polskich. U nas we Lwowie kosztuje 200 marek.

Będąc niedawno temu w Gdańsku, golilem się dziennie dwa razy. Wszak należało tę nadzwyczajną taniość wykorzystać.

Raz jednak porządnie wpadłem.

Przechodząc w Gdańsku ulicą „Steindamm” zauważyłem w oknie fryzjerni ponętny napis „Golenie tutaj tylko 1 marka. Każdy gość ten lokal opuszcza jako Adonis”.

Nie mogłem się oprzeć pokusie przemiany na Adonisa. Wszedłem.

Właściciel fryzjerni przywitał mnie jakby najserdeczniejszego, dawno nie widzianego przyjaciela. W oka mgnieniu zakrył mnie ręcznikami, prześcieradłami, chustkami, na wąsy nałożył szczypce, lewą ręką uchwycił mnie za nos, a prawą ręką nałożył błyskawicznie na mą twarz górę piany.

Poczem nie dając mi przyjść do słowa, rozpoznał konwersację:

Pan jesteś Polak. Oho! ja wiem wszystko. Mówi pan wprawdzie dobrze po niemiecku, ale ja zaraz poznaję gości po paczkach, które ze sobą przywożą. Rosyjanie przywożą likiery „Mampego”, Czesi „ceduły giełdowe” a Polacy „widokówki”. Pan przyniósł nawet sporą paczkę widokówek, zapewne ma liczne grono znajomych panien. Chwała Bogu, dzisiaj cudowna pogoda, zbożu na polu potrzebna jest pogoda, spodziewajmy się tedy, że nie będzie deszczu. Co ja widzę? — pryszczyk! — zaraz usuniemy gletoliną.

Wyjął następnie z szafki nową flaszeczkę, odkorkował, napuścił kilka kropli na watę, którą polerował mi rzeźbione miejsce na twarzy.

„Radzę Panu pójść do teatru — ciągnął dalej — grają tam polski kawał „Robert i Bertrand, czyli dwaj złodzieje”. — Gwałtu, co ja widzę, włosy Pańskie są zbyt bujne, musi Pan się strzedz przed łysiną. Mam dobry środek na utrzymanie włosów.

— Wyjął następnie z szafki flaszeczkę z obiecującą etykietą „Luna park” i postawił obok gletoliny.

„Pan zapewne do Zopot — bawił w dalszym ciągu — koniecznie musi Pan tam oglądać morze i sensacyjny dramat w kinie obok kurhausu pt. „Tajemnica w życiu szulera”. Już kończę z goleniem. Upudruję tylko jeszcze twarz „kredoliną” włosy odświeżę wodą so snową, twarz kolońską, wąsy kremem „Olala”.

Nie mogłem protestować, musiałem bowiem trzymać usta przymknięte, nad którymi unosiły się kłęby pudru i lały się strugi rozmaitych wód toaletowych.

Wreszcie szybko oblatł fryzyer ręcznikiem mą twarz. Pomocnik w międzyczasie zapakował misternie flaszki i pudełka, które fryzyer wyjął z szafki do mego golenia i podał mi paczkę z uniżonym ukłonem.

Panna zaś przy kasie z czarującym uśmiechem zwróciła się do mnie: Proszę o 1 markę za golenie, a ponadto... 420 marek za wody toaletowe i puder.

Che'ałem po lwowsku odpowiedzieć — ale panna była naprawdę ładna, a uśmiech jej taki miły..

Zapłaciłem 421 marek... 6000 marek pol. Mazi.

Atak wściekłego koguta na dziewczynkę.

(kp.). Nieprawdopodobny wypadek zdarzył się wczoraj na Wysokim Zamku. Oto jakiś kogut, jak objaśniają sąsiadki „dzięki kogut”, rzucił się na dwuletnią dziewczynkę Emnię Pick, gdy dziecko było zajęte zabawą.

Złośliwy kogutł dziobem skaleczył dziecku głowę i wargi, tak, że musiała je zaopatrzyć stacya ratunkowa.

Naturalnie wszystkie kobiety opowiadają na ten temat całe romansy kogucie, a niektóre nawet twierdzą, że jest to „wściekły kogut”, naśliniowy przez chorego psa.

Są to oczywiście plotki, a taki atak koguta na dziecko nie jest nawet wielką rzadkością. Owszem, zdarza się nieraz, gdy kogut jest złośliwy, że kijem trzeba go odpędzać od dziecka, które wyjdzie na podwórze.

Pies w walce z konnym policjantem.

(kp.). Niewiarogodna błałośka, a jednak prawdziwa! Pies, to podle bydlę, które panicznie boi się rakażca, nabiera czasem odwagi nawet na ulicy, a wówczas nie cofa się nawet przed zbrodnią obrazy końskiego majestatu, choć koń jest policyjny, a więc nietykalny.

Przechodni byli wczoraj w ulicy Jagiellońskiej świadkami zabawnej walki: Oto zębaty psisko niejakej Loli Sochen uwziął się na konnego policyjanta, poster. Siennickiego, który w majestatycznym zniemczeniu pełnił tam służbę. Kręcił się więc koło policyjanta tak długo, aż wreszcie przyskoczył do konia i ugryzł go w tylną nogę i zaczął tchórzliwie uciekać. Zuchwałego awanturnika nie można było nawet aresztować, lecz doniesienie policyjne na psa zrobiono.

Bezceńny Burek, Bobek czy inny kundys pójdzie niezawdonie pod obserwację pana hycła, jako podejrzany o wciekliznę.

Żywa pochodnia.

(kp.). Szalony czyn popełnił dziś rano o godzinie czwartej krawiec Adam Telejewicz, zam. przy ul. Łazarza 10. 50-letni ten człowiek, umysłowo chory, korzystając z chwilowej nieobecności żony, podpalił siennik w swem mieszkaniu i poparzył się sam przytem tak dotkliwie, że ciało całe obłakańca jest czarne jak węgiel.

Mimoto jednak żyje jeszcze, choć słaba jest nadzieja, by nieszczęśliwca tak strasznie poparzonego, udało się utrzymać przy życiu. — Stacya ratunkowa, po udzieleniu pomocy, jaka była możliwa, odstawiła biedaka do szpitala powszechnego.

Zamachy samobójcze.

(kp.). W domu przy ul. Sapielhy 35 trula się dziś rano kwasem solnym 24-letnia Józefa C., gospodyni. Stacya ratunkowa udzieliła despatche natychmiast pomocy i odstawiła do szpitala.

Powodem zamachu samobójczego ma być zawiedziona miłość.

Przy ulicy Klonowicza 18 trula się służąca pewnego inżyniera tam zamieszkałego. W celu pozabawienia się życia, dziewczyna odkręciła kurek gazowy, by zatruć się gazem świętym. Na szczęście wczas jeszcze zapobieżono nieszczęściu i nieprzytomną dziewczynę uratowano.

Po zamordowaniu policjanta Porębskiego.

(kp.). Dochodzenia w sprawie zamordowania w Dobrostanach posterunkowego policyjnego państw. Franciszka Porębskiego, którego wczoraj popołudniu pochowano we Lwowie, ustaliły następujące szczegóły.

Znani bandyci Wasyl Teluk, który przybył niedawno z Czechosłowacyi, Iwan Rusin i Wasyl Lucyszyn, wracali z jarmarku w Gródki do Dobrostan.

Po drodze usiedli dla odpoczynku w rowie, wypili flaszkę piwa i pół litry wódki, po czem ruszyli w dalszą drogę.

Koło karczmy Mojżesza Fuchsa w Dobrostanach natknął się na bandytów poster. ś. p. Porębski, a ponieważ osobniki te wyglądały podejrzanie, posterunkowy zatrzymał ich i zażądał wylegitymowania.

Dwaj bandyci stali przed nim. Teluk zaś był z boku. Gdy policyjant zażądał dokumentów, Teluk przyskoczył z boku, dobył „Steyera” i celnym wystrzałem ugodził posterunkowego nad lewą brew, tak że kula wyszła ponad prawem uchem.

Było to dnia 6 lipca o godz. 10 wieczem.

Bardzo eleganckie ubrania męskie 20.000 do 29.000

RAGLANY Mp. 24.000 do 26.500.

Ubrania dla chłopców 7000. Butki zagraniczne 9500, 7500, 7200.

„POWSZECHNY SKŁAD ODZIEŻY“, w Pasażu Mikolascha (obok Kina „LUX“) DAWNIEJ SALA KOŁA LITERAC.

18126

Następnego dnia przewieziono nieprzytomnego posterunkowego do szpitala we Lwowie, gdzie nazajutrz zmarł.

Za złoczyńcami wszczęto pościg.

Strejk pracowników budowl.

(kp.)! Z dniem wczorajszym rozpoczęli strajk pracownicy budowlani.

Przez kilka dni toczyły się rokowania, mające na celu załatwić zatarg w drodze arbitrażu. Nie przyniosło to rezultatu, a stosunki między pracownikami i pracodawcami zaostrzyły się do tego stopnia, że pierwsi podnieśli swe postulaty 30-procentowej podwyżki, na 100 procent podwyżki. Na tem tle rozpoczął się strajk.

Dotychczasowe płace robotników budowlanych wahały się między 2.200 marek i 2800 marek dziennie.

Nagle zgony.

(kp) W dniu wczorajszym zaszły dwa wypadki nagiego zgonu. W rzeczywistości przy ul. Jabłonowskich 34, zmarł nagle robotnik Jan Myszczyński, zajęty w departamencie technicznym magistratu, w chwili, gdy usługiwał na weselu.

W obu wypadkach zwłoki odstawiono do zakładu medycyny sądowej.

Z czerwonej Rosji.

(kp) Z Rosji sowieckiej jadą przez polską granicę nie tylko nasi repatrianci. Są tam również cudzoziemcy, przeważnie z Austrii, Czech lub Węgier.

Wczoraj przejechało przez Lwów w drodze z Równego na Zachód 39 Czechosłowaków i 22 obywateli austriackich, eskortowanych przez 4 posterunkowych polskiej policji państwowej.

Ludzie ci wracają do swej ojczyzny po kilkuletniej tułaczce w głębi Rosji.

Nielegalny Haller.

(kp) Lwowska policja aresztowała wczoraj niejakiego Majera Hallera z Bukkurowiec, który uprawiał nielegalny handel tytoniem. Hallerowi skonfiskowano 180 paczek tytoniu, a ponadto tysiąc fałszywych etykiet monopolsowych, ponadto zaś 5 tysięcy marek, które miał przy sobie.

Nielegalny Haller został za szmugiel tytoniowy i fałszerstwo etykiet zamknięty w aresztach.

Zbierajcie złoto i srebro na Sierb Polski!

Echa bestjalskiego mordu 10-letniej dziewczynki.

Jak hulał rozjuszony nożownik.

(kp) Policja lwowska prowadzi w sprawie bestjalskiego mordu, dokonanego w lasku Kleparowskim na 10-letniej dziewczynce Janinie Jużwińskiej, energiczne śledztwo.

W ciągu wczorajszego dnia przesłuchano szereg świadków, m. i. kilkoro 7—10 letnich dzieci, które były towarzyszącami zabawy zamordowanej dziewczynki.

Na policji jawiła się też matka zamordowanej, Helena. Jak łatwo domyślić się, rozpacz matki niema granic, zwłaszcza, gdy spojrzy na fotografię, przedstawiającą zeszepecone strasznie wskutek rozkładu zwłoki dziecka.

— Trudno nawet rozpoznać, taką zmienioną i zalewa się gorzkimi łzami, patrząc na fotografię, na której zwraca uwagę nabrzmiąca twarzyczka dziecka z wyszczerzonymi zębami i sznurem grubych żył na twarzy.

W związku z tem morderstwem aresztowano wczoraj niejakiego Antoniego Kędziora, 24-letniego notowanego złodzieja Kleparowskiego, karanego kilkakrotnie za kradzież, ciężkie uszkodzenie ciała, znanego bandyty, który

stałe nocuje w lesie.

Kędzior jest silnie podejrzanym o dokonanie morderstwa na nieszczęśliwej dziewczynce.

(kp.) Kędziora aresztowano wśród ciekawych okoliczności.

Oto w ubiegłą niedzielę biegł on Kleparowem z nożem i bykowcem w rękę i napadał na każdego, kto tylko nawinął mu się pod rękę.

I tak rzucił się najpierw na St. Warchałowskiego, ten zaczął uciekać. Jednak po kilku krokach potknął się i upadł. Już zamierzył się bandyta, by nożem dźgnąć Warchałowskiego, gdy ten nie tracąc przytomności, odwrócił się i uderzył napastnika bykowcem między oczy, zamroczył go i uciekł.

Przyszedłszy do siebie, rozszalały Kędzior zaczął biedz za Stan. Krajewskim. Krajewski uciekł do własnego mieszkania, bandyta wbiegł za nim z nożem w rękę, wobec czego Krajewski uratował się w ten sposób, że wyskoczył oknem z własnego domu, chroniąc się przed nożem rozjuszonego opryszka.

Zawiedzony Kędzior wybiegł na ulicę i dał jej szukać krwi. Napadł na przechodzącego ulicą Tadeusza Świetlika, który również jedynie pospiesznej ucieczce zawdzięcza swe ocalenie.

Byłby tak Kędzior dalej jeszcze hulał z nożem w rękę, lecz na szczęście aresztowała go policja i Kędzior z pewnością nie prędko wyjdzie na wolność.

Jak zginął robotnik na torze kolejowym.

(kp) Onegdaj znaleziono na torze kolejowym Lwów—Stryj, niedaleko Basiówki zwłoki niezna-

nego na razie robotnika kolejowego, który zginął na torze w zagadkowy sposób.

Przeprowadzone dochodzenia policyjne ustaliły, co następuje:

Robotnik kolejowy Michał Podfigurny z Hodorowic, po otrzymaniu pensji urządził sobie z kolegą Kaniakiem silną piątykę. Po zabawie obaj robotnicy

położyli się spać na skraju lasu.

Gdy tak spali snem kamiennym przyszedł do nich jakiś krewniak Kaniaka, zbudził go i zabrał do domu. Pieniądze od Kaniaka odebrał i wziął je swoją drogą, by nie zgubiły się.

Po pewnym czasie przebudził się również Podfigurny i spostrzegł, że niema swoich pieniędzy.

Widocznie zgubił je na torze kolejowym! pomyślał Podfigurny i poszedł na tor, by szukać zguby.

W pochylonej pozycji szukał pieniędzy.

W pewnym momencie postyszał Podfigurny sapanie lokomotywy i przeciągły gwizd pociągu.

Podfigurny myślał, że jest to pociąg ciężarowy. Nie kwapiąc się zbyt i nie podnosząc nawet głowy, po pijanemu reka tylko dawał znak, by pociąg zatrzymał się. Nagle odwrócił głowę i ujrzał, że jest to pociąg pospieszny.

Nie miał już czasu zeskoczyć z toru. Bowiem w tej chwili nieomal, gdy ujrzał pociąg, lokomotywa trafiła go w głowę z pełnym rozmachem — uderzyła go w puls i w nogi, i

ciepłego jeszcze trupa odtrąciła maszyna z toru.

Pociąg natychmiast po wypadku zatrzymał się, jednakowoż o jakiegokolwiek pomocy dla Podfigurnego nie było już mowy. Zginął tragiczną i gwałtowną śmiercią, świecąc straszny przykładem, do czego prowadzi alkohol i barszkowanie urządzane w stanie pijaństwa.

Pomoc dla generała Iwaszkiewicza.

(kp.) Na apel prezesa izby rzemieślniczej Schirmera urządzono w niedzielę przed południem zebranie obywatelskie w celu zorganizowania pomocy dla generała Iwaszkiewicza, który leży obecnie w Warszawie ciężko chory i w niedostatku.

Zebrani uchwalili zwrócić się do ministerstwa spraw wojskowych z prośbą o przewiezienie tak zasłużonego dla naszego miasta generała, w mury miasta Lwowa, tudzież do generała Iwaszkiewicza z prośbą o przybycie do Lwowa. Jednocześnie ma być we Lwowie zorganizowana odpowiednia akcja.

W tym celu wyłoniono komisję, która ma się tem zająć, w osobach dra Diamanda, inż. Płaszka i p. Beltowskiego.

Szpital wojskowy we Lwowie, jak i Czerw. Krzyż oświadczyły gotowość przyjęcia chorego generała, którego przybycie do naszego miasta jest spodziewane już w najbliższych dniach.

Olbrzymi pożar Janowa Lubelskiego.

(kp) W Janowie Lubelskim województwa lubelskiego, wybuchł 6 bm. o godzinie 11-tej rano groźny pożar, który w przeciągu kilku godzin objął prawie całe miasteczko i zniszczył całą dzielnicę najbiedniejszą.

Na miejsce pożaru przybyła popołudniu straż pożarna z Lublina, Goraja i Frampola, pomagała też ludność miejscowa, a nawet więźniowie.

Dzięki energicznej akcji udało się wreszcie pożar zlokalizować. Spłonęły: sąd pokoju, magistrat, areszt, pawilon szpitala dziecięcego, kościółek, lokal Strzelca, ponadto zaś wiele domów prywatnych.

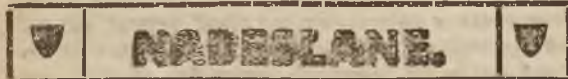
Naogół zostało bez dachu nad głową 4 i pół tysiąca osób.

BOLSZEWICY I PROCES DABALA.

Moskwa. (Russpress). Prasa sowiecka poświęca wiele miejsca omawianiu toczącego się obecnie w Warszawie procesu posła do sejmu, komunisty Dabala i, oczywiście wylewa całe wiadrapomysł na „polskie sądy burżuazyjne”. Polski komunist Feliks Kohn pisze w „Prawdzie”, że „kapitałistyczno-ugodowa Bastylja” drży pod razami proletariatu polskiego i że zbliża się chwila, kiedy zwrot w „Czerwonym Sztandarze”: „sejdami będziemy my” zamieni się w czyn i pepeesów w Polsce spotka taki sam los, jak eserów w Rosji.

JESZCZE MORDERCY RATHENAU.

Praga. „Prager Tagblatt” donosi z Madrytu: W porcie Vigo uwięziono na pokładzie niefaklego parowca Alicante dwóch mężczyzn podejrzanych o zamordowanie Rathenau. Mężczyźni ci ukrywali się przez czas podróży w składzie węgla pod pokładem. Okazało się, że są oni członkami organizacji Consul. Obu odesłano najbliższym statkiem do Niemiec. Władze hiszpańskie zachowują milczenie w tej sprawie.



Zakład dentystryczny 18040

Dra Karola Atlasa
Lwów, Kochanowskiego 11. G. ord. od 9-1 i 3-6

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
Dra I. Urlicha i Fr. Urlicha
Kopernika 12, godz. ord. 9-1 i od 3-6. 17534

Zgłoszenia do Szkoły dramatycznej

Lwowskiego Instytutu Muzycznego ul. Sobieskiego 4, II. p. w terminie przedwakacyjnym przyjmuje się do dnia 15. lipca **codziennie od godz. 5-6 popoł.** 14750
Czesław Krzyżanowski
dyrektor Szkoły dramatycznej.

Miejska Kasa Oszczędności we Lwowie
ul. Wałowa 9, parter (Gmach własny)
podnosi z d. 1. lipca 1922 oprocentowanie wkładek na

5%

Za wkładki i ich oprocentow. ręczy Gmina m. Lwowa.

Kino Lew

DAMA W CZERNI

Dziś we wtorek 11. bm. sensacyjny film (Zagadkowa śmierć). Dramat w 6-ciu aktach z życia detektywa. — W gł. roli słynny JOE DEEBS. 18109

Bezradność i nieudolność prawicy przewleka przesilenie w nieskończoność.

Zupełna stagnacja. — Prawica chce przedłużać żywot Sejmu. — Sejm ma być odroczony aż do utworzenia rządu. — Korfanty nie chce być premierem. — Kandydatury Drzewickiego, Wieniawskiego, Nowaka i prof. Chłamtacza. — Skulski chce tworzyć rząd centrowy. — Całkowita bezradność prawicy.

Warszawa. (Telef.) (z) Dzień wczorajszy pomimo zapewnień prawicy, że przesilenie będzie załatwione „z piorunującą szybkością”,

zupełnie nie posunął sytuacji naprzód.

Przeciwko odwołaniu dzisiejszego posiedzenia sejmowego wniósł sprzeciw p. Rataj na konwencie seniorów. Motywy tego sprzeciwu nie były bynajmniej tylko natury formalnej. Idzie bowiem o ukartowanie z góry grę prawicy, która dąży do przewlekania obrad nad ustawą o ordynacji wyborczej i do sztucznego przedłużania życia obecnego Sejmu. Pomimo sprzeciwu ze strony pp. Rataja i Barlickiego, konwent seniorów uznał, że przy trzecim czytaniu ordynacji wyborczej musi zabrać głos rząd a nie, jak to było za gabinetu Ponikowskiego, w następstwie czego należy

odroczyć posiedzenie sejmu aż do utworzenia nowego rządu.

Posłowie prawicy odbywali przez kilka ostatnich dni jakieś tajemnicze narady które zdaje się toczyły się w hotelu francuskim. Dawali oni do poznania, że po wzięli już decyzję i

znaleźli kandydata, który ma utworzyć rząd,

a nazwisko trzymali niby w tajemnicy, rzeczywiście jednak wszelkimi sposobami kazali się domyślać, że tym kandydatem

jest Korfanty, bohater górnośląski,

którego nieodparty urok nie będzie mógł wywołać sprzeciwu lewicy. Tymczasem okazało się, że

ambicje Korfantego sięgają zbyt daleko

zbyt daleko, aby w tak niepewnej sytuacji chciał objąć ster rządu. Idzie mianowicie o to, że przy obecnym ustroju komisji głównej nigdy nie jest zagwarantowane, że większość utworzona na komisji nie przemieni się na plenum w mniejszość przez to, że głosuje tak zwana „Piątka nie obecnych”. To też prawica czyniła wszelkie starania, aby pozyskać na swoją stronę jeszcze 5 posłów N. P. R. Ale jak wczoraj ogłoszono starania z N. P. R. nie powiodły się, a posłowie tego klubu, którzy głosowali wbrew opinii jego, poddali się już jego dyrektywom. Wobec tego

że Korfanty nie chce przyjąć kandydatury

wymienione były wczoraj przez prawicę następujące nazwiska jako kandydatów na premiera: Drzewicki, b. prezydent m. Warszawy, Wieniawski delegat do Genui Chłamtacz, wiceprezydent miasta Lwowa wreszcie Nowak rektor Uniw. w Krakowie. Gdy się okazało, że wszystkie te kombinacje nie prowadzą do celu, bo

bez porozumienia się z lewicą rządu utworzyć się nie da,

wystąpił p. Skulski z nową koncepcją tworzenia rządu, a mianowicie dąży on do obciecia skrajnych posłów sejmu t. zn. Narodowej demokracji i socjalistów i

utworzenia rządu centrowego.

Do tego jednak koniecznym jest porozumienie się z posłem Witosem, na którego prawica daremnie przez cały wczorajszy dzień czekała. Cała sytuacja jest tedy wrazem zupełnej bezradności i nieudolności prawicy, która obiecywała że utworzy rząd natychmiast, a tymczasem z tworzeniem jego nie może sobie dać rady. Odroczenie komisji głównej potrzebne jest prawicy prosto dla tego, bo niema z czem przyjść przed obrady komisji. Jak pisze „Robotnik”, ordynarną błagą okazały się zapewnienia Federowicza, że ma już rząd w pogotowiu. Klubowi P. K. P. wydawało się, że po upadku gabinetu lewicowego, lewica przyjmie z pokorą kandydata klubu K. P. K. Rachuby te zawiodły. Wobec tego „Gazeta Warszawska”, która miała już rzekomo w piątek rząd gotowy, w niedzielę melancholijnie wyrażała nadzieję,

że w tym tygodniu uda się może utworzyć rząd.

W tej sytuacji nie pozostałe prasie prawicowej nic innego, jak miotanie się na lewicy, albo na Naczelnika Państwa — jak to czyni „Rzeczpospolita”, że wywołał przesilenie.

PALESTRA POLSKA NA KRESACH WSCHODNICH.

Warszawa. (Telef.) (z) Rada Ministrów wydała świeżo rozporządzenie w sprawie rozciągnięcia na kresy wschodnie mocy obowiązującej statutu tymczasowego palestry państwa polskiego. Rozporządzenia weszło w życie 1. lipca br.

Niemcy w obliczu rozbicia i bankructwa

Waszyngton. (AW) Według telegraficznej wiadomości w Londynie odbyć się miała konferencja rządu angielskiego z londyńskim ambasadorem Stanów Zjednoczonych Harveyem, na której omawiano katastrofale położenie Niemiec. Rząd angielski wyraził życzenia, aby Stany Zjednoczone ze względu na grożące bankru-

ctwo Niemiec dostarczyły odpowiednich środków finansowych. Atache handlowy amerykański w Berlinie Herring telegrafował, że Niemcy znajdują się przed bankructwem i rozbiciem. Telegram nie zawierał jednak żadnego nacisku w kierunku udzielenia Niemcom pomocy.

francuskich. W ten sposób sprawa zagadnienia pięciu wsi, które były przedmiotem sporu pomiędzy Polską a Niemcami, została rozstrzygnięta wszędzie dla nas pomyślnie.

LIGA NARODÓW A MNIJSZOŚCI NARODOWE W POLSCE.

Paryż. (Pat) „Petit Journal” donosi, że Rada Ligi Narodów zbierze się dnia 19. bm. w Londynie na 19 sesję, której porządek dzienny obejmuje między innymi sprawę mniejszości narodowej w Polsce, na Węgrzech i na G. Śląsku, sprawę nowej granicy między Austrią i Węgrami oraz sprawę utworzenia międzynarodowego trybunału.

GENERAL LUDENDORF WMIESZANY W MORDERSTWO RATHENAU?

Wiedeń. (Pat) „N. Fr. Presse” donosi z Berlina, że wyszły tam na jaw sensacyjne szczegóły, obciążające poważnie generała Ludendorfa. Mianowicie z listów znalezionych u aresztowanego studenta Gürtlera, uczestnika zamachu na Rathenau'a wynika, że Ludendorf był wmieszany w zamach Kappa. Z ustępu listu wynika, że wznowienie procesu Kappa nie jest pożądane, gdyż mogłoby to skompromitować Ludendorfa.

KONGRES ANTIALKOHOLICZNY W POZNANIU.

Poznań. W auli uniwersyteckiej nastąpiło uroczyste otwarcie 5-tego polskiego kongresu antialkoholizmu. Wśród obecnych po za komitetem oraz przedstawicielami organizacji propagujących antialkoholizm, był minister zdrowia publicznego dr. Chodźko, posłowie Moraczewski, Lewandowski i Kłos, przedstawiciele władz rządowych, samorządowych oraz wojskowości. Uderzał brak młodzieży akademickiej. Wiec zagaił dr. Radziwiłowicz z Warszawy, poczem do prezydium wybrano ministra dra Chodźkę, rektora uniwersytetu poznańskiego dra Więckiego, dra Meyra i dra Radziwiłowicza. Po powitaniach dr. Jaroszyński z Warszawy wygłosił referat na temat psychologii alkoholizmu. Dr. Czesław Otto mówił na temat ujemnych wpływów alkoholu na organizm i prof. dr. Pank na temat alkoholizmu a sprawność fizyczna. O godzinie 12-tej otwarte w szkole im. Konopnickiej wystawę przeciwalkoholową.

FRANCUZI ZROBILI CHOPINA NIEMCEM!

Warszawa. (Telef.) (z) Paryżka firma wydawnicza „Librerie de Lagnave” wydaje obecnie pod redakcją p. Lionela de Laurence wielkie dzieło o encyklopedyi muzycznej i słowniku muzycznym. W dziele tem mówi się o Chopinie, któremu poświęcone są trzy stronicie jako o przedstawicielu muzyki niemieckiej.

JAK BOLSZEWICY DRAJĄ O GŁODNYCH RODAKÓW?

Paryż. Petit Parisien donosi z Nagi, — że w związku z oświadczeniem Litwina, iż zbiory rosyjskie w roku 1922 pozwolą na wywóz produktów rolnych, wezwał go sekretarz generalny międzynarodowego komitetu dla głodnych w Rosyi, do cofnięcia tego oświadczenia lub przyjęcia pełnej odpowiedzialności w kwestyi pomocy dla głodnych w Rosyi. (Pat).

Korfanty ma zostać premierem.

Warszawa. (AW) „Kuryer” donosi, że poseł ks. Kaczyński przewodniczący chrześcijańskiej demokracji oświadczył przedstawicielowi „Kurjera”, że nieporozumienia między centrum a prawicą zostały całkowicie usunięte i obecnie panuje jednolitość poglądów. Stronnictwa prawicowo-centrowe dokładać będą starań, aby w

końcu dojść do kompromisu z lewicą. Do tyczas jednak stronnictwa lewicowe odmawiają odbycia jakiegokolwiek konferencji z przedstawicielami centrum i prawicy. Według pogłosek jako kandydat na premiera ma być wysunięty przez prawicę Korfanty.

Bolszewicy zbeszczęścili zwłoki św. Andrzeja Boboli

Moskwa. (AW) 23. czerwca w Połocku zbeszczęszczone zostały zwłoki św. Andrzeja Boboli. Bolszewicy z prezydentem Ispelkomu Tłaczowem na czele wtargnęli do krypty, w której znajdowała się

trumna, oderwali wieko trumny i obnażyli zwłoki z szat kapłańskich, poczem zwłoki te przez 3 dni zostawili nagie w otwartym kościele, nawołując w dziennikach tłum, aby szedł oglądać exhumację.

Senzacyjny napad bandytów pod Warszawą.

Warszawa. (telef.) (z) W okolicach Warszawy dokonano nowego bandyckiego napadu w miejscowości Sinołęka. Pod dwór dra Fiełwicza zajeżdżał o godz. 9 automobil, z którego wysiadło kilku młodych ludzi i weszło do dworu. Wyważyli oni drzwi

ubranie, ci na wiadomość, że jest on prof. Uniw. ulitowali się nad nim i zwrócili mu natychmiast ubranie. Przytem jeden z bandytów wyraził się, że ma znajomego profesora Uniw. i że

to są istotnie bardzo biedni ludzie.

Dodać też należy, że bandyci zjedli przygotowaną w drodze kolację, a w czasie strzeżenia domowników, rozmawiali z nim

o obecnej sytuacji politycznej w Polsce i o przesileniu,

twierdząc, że właśnie te stosunki zmuszają ludzi do bandytyzmu.

W odległości 6 klm. od Sinołeki znaleziono miejsce postoju bandytów, ale nie udało się ich dotychczas schwytać. Posługiwali się oni anonimowymi przezwiskami, jak np. Miotła, albo Eros. Zachodzi podejrzenie, że jest to ta sama szajka, która napadła na dwór Tomasa Zamojskiego.

i rozpoczęli systematyczny rabunek.

Zachowywali się przytem zupełnie spokojnie i przyzwoicie. Wszystkich mieszkańców domu zamknęli do biblioteki, a następnie przeszukali ją po pokoju. Kiedy już wszystkie rzeczy, potrzebne im zabrali, zażądali od mieszkańców dworu, podobnie jak po poprzednim napadzie u Zamojskiego, zobowiązania się,

że przez całą noc nie zawiadomią policji o tym napadzie.

Wśród obecnych znajdował się także prof. Uniw. warszawskiego dr. Ujejski. Kiedy żona jego oznajmiła bandytom, że zabrali mu ostatnie

SPRAWA „PIĘCIU WSI” ROZSTRZYGNĘTA NA KORZYŚĆ POLSKI.

Warszawa. (telef.) (z) Członkowie komisji, przebywający w Poznaniu otrzymali polecenie od pułkownika Gardann, przewodniczącego międzysojuszniczej komisji, ażeby te-

chnicy polscy w porozumieniu z niemieckimi przystąpili bezzwłocznie do wzbliania pali granicznych nad Wisłą na linii na zachód od Gardel do granicy gdańskiej aż po Piekło. Rozporządzenie to jest wynikiem uchwały rady ambasadorów i nosi podpis prezydenta ministrów

OLBRZYMI POŻAR KOŁO BYDGOSZCZY,

Warszawa. (Telef.) (z) Wczoraj wybuchł w Cierpicach obok Bydgoszczy olbrzymi pożar w lasach rządowych. Dwa tysiące morgów lasów stanęło w ogniu. Straty wynoszą około 120 milionów marek polskich. 1000 ludzi uczestniczy w akcji ratunkowej.

CYNICZNE POSTĘPOWANIE SOWIETÓW WOBEC POLSKI.

Warszawa. (telef.). (z) Dzisiejszy „Robotnik“ podaje pod tyt.: „Skandaliczne postępowanie sowietów“ wiadomość, że rząd sow. wystąpił z oskarżeniem przeciwko ekspertowi delegacji polskiej w komisji mieszanej dlatego, iż ten drogą prywatną dowiedział się o miejscu ukrycia polskich pieczęci w archiwum aktów dawnych, których zwrotu domaga się delegacja polska. Sędzia śledczy zarzuca osk. że domaga się tych pieczęci w celu fałszowania dokumentów potrzebnych do opcyi Polaków w Rosyi oraz w zamiarze wywołania na tle zgłoszonego żądania konfliktu między Polską a Rosyą. odnośny zaś artykuł kodeksu karnego sow., który później został opracowany, przewiduje za takie przestępstwo karę śmierci. „Robotnik“ piętnuje z wielkim oburzeniem to cyniczne postępowanie, które jest pogwałceniem wszelkich zasad lojalności i rządzonych przez dyplomację sposobów postępowania międzynarodowego.

CHŁOPI RUSCY W BYLEJ GALICJI WSCHODNIEJ PRZYCHYLNI DLA PAŃSTWA POLSKIEGO.

Warszawa. (AW) P. Stefan Urbanowicz, dyrektor departamentu bezpieczeństwa publicznego w min. spraw wewnętrznych oświadczył przedstawicielowi „Kurjera“ o stosunkach panujących w Galicji Wschodniej, między innymi co następuje: Wszędzie w Małopolsce Wschodniej ściana daniny i przegląd koni dla celów wojskowych odbył się w należytych porządku.

Ludność zupełnie poprawnie zadokumentowała swą przychylność dla państwa. Jedną z największych bolączek jest to, że ludność ukraińska jeszcze dotychczas nie jest brana do wojska polskiego. Chłopi ruscy — oświadczył p. Urbanowicz — przychodzą i proszą, by młodzież brano do wojska, chcą bowiem w ten sposób zadokumentować chęć przynależności do państwa polskiego.

FRANCYA GROZI SOWIETOM W HADZE.

Warszawa. (Telef.). (z) Z Paryża donoszą, że rząd francuski wobec ostatnich oświadczeń delegacji francuskiej przesłał dokładną instrukcję delegatom w Hadze. Rząd francuski poleca swoim przedstawicielom, aby trzymali się ściśle zasad, których Francuzi dotychczas bronili. Z tego można wywnioskować, że delegacja francuska opuści Hagę na wypadek gdyby przedstawiciele rządu sowieckiego nie zmienili swego radykalnego stanowiska.

NIEBYWAŁY SPADEK MARKI NIEMIECKIEJ.

Warszawa. (Telef.). (z) Na giełdzie londyńskiej w sobotę spadł kurs marki niemieckiej na 2.350 Mk. za funt. Ten spadek wywołał duże wzruszenie w kołach rządowych.

PRASA WŁOSKA PRZECIW SCHANZEROWI.

Warszawa. (Telef.). (z) Prasa włoska jest bardzo niezadowolona z wyniku londyńskiej podróży Schanzerza. Zarzuca ona Schanzerowi, że interesy włoskie na morzu śródziemnym doznały pokrzywdzenia. „Cor. della Sera“ wypowiada opinię, że niedojście do porozumienia pomiędzy Włochami a Anglią spowodowane zostało angielsko-grecką przyjaźnią.

BLAĞI „RZECZYPSPOLITEJ“ O STANOWISKU FRANCYI WOBEC POL. PRZESILENIA.

Warszawa. (Telef.). (z) „Rzeczpospolita“ — usiłuje poinformować bardzo jednostronnie opinię polską o wrażeniu, jakie wywołuje rzekomo przesilenie we Francyi. Pisze ona, że polityczne i parlamentarne koła nie pojmują zatargu, który wybuchł między Sejnem a Naczelnikiem Państwa. Zaznacza także, że koła finansowe francuskie rzekomo boją się nad ustąpieniem min. Michalskiego. Przeciwko tym zupełnie głośnym twierdzeniom, nie opartym o żadne nazwiska — ani słowy prasy, przemawia opinia, którą podaje między innymi „Temps“.

ZWALNIANIE ROCZNIKA 1899.

Ministerstwo spraw wojskowych podaje, że zwolnienie rocznika 1899 nastąpić ma w niedalekiej przyszłości.

Zarządzenie w powyższej sprawie nie będzie się odnosiło do szeregowców rocznika 1899, po-branych dodatkowo z końcem roku ubiegłego.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, 10 lipca 1922.

Akcie handlowe i przemysłowe.

	Placą	Żądają	Transakcja
row. lwow.	13000—	—	—
Chodorów	3900—	4025	4000
Tow. akc. Karpat	1825—	—	—
„Cmielów“ fabr. poro.	2800—	—	—
Tow. akc. „Galicia“	25000—	—	—
Tow. akc. „Gafota“ ex	1800—	—	—
Tow. akc. „Górka“	6000—	—	—
„Oikos“, zakł. prz. drz.	7100—	7300	7200
W. Ska akc. „Parowozy“	1225—	—	—
„Patria“ fabryka papier.	5600—	—	—
„Perut“ Pow. Zakł. bud.	850—	—	—
„Pociąg“ Zakł. amunic.	825—	—	—
„Polski Glob“	650—	—	—
„Polska nafta“	1825—	1850	1825
Polskie Tow. handl.	650—	—	—
Tow. akc. „Rakuszawa“	3825—	3875	3825
Zakł. elektr. „Sierśza“	1250—	—	—
Zakł. gór. „Sierśza“	6000—	—	—
„Tepege“	5900—	—	—
Tow. akc. Zieleniewski	5000—	—	—
„Zagługa Polska“	350—	—	—

DEWIZY.

	Placą	Żądają	Transakcja
Londyn	4500—	25000—	—
Paryż	425—	450—	392
Zurych	1050—	1150—	950
Praga	120 00	135 00	132 00
Buenos Aires	4—	5—	—
Wiedeń	—20	—24	0 23 50
Berlin	10 85	11 35	11 30—11 20
Belgrad (w dinarach)	60—	70—	—
Nowy Jork	37 0—	5300—	—
Mediolan	225—	240—	—
Bukareszt	29 50	33 50	32 25
Bruksela	415—	435—	—
Kopenhaga	—	—	—
Fundacja	—	—	—
Holandja	1900—	2000—	—
Szwecja	—	—	—
Norwegja	—	—	—

W Zurychu notowano dnia 10. lipca dewizy na Berlin 0 96; Praga 11 10; Warszawa 0 10; Wiedeń: 0 02 1/4.

Lwów, 11. lipca 1922

NIEOFICJALNA GIEŁDA.

Dolary amerykańskie 5950—6000, ja dynki i dwójki 5850—5950, dolary kanadyjskie 5800—5850, jedynki i dwójki 5700—5750 marki niemieckie 11 10—11 30, setki 11 00—11 25, drobne 10 75—11 25, leje 3100—32 50 drobne 30 00—31 50, czeskie korony 125 00—133 00, drobne 120 00—130 00, rubla 5-setki 150 00—160 00, setki 160 00—175 00 25-rv blówki 110 00—120 — franki franc. 440 00—460 00; funty szterl. 19000—19.500 —, franki szwajcarskie 1000 00—1075 00. Złote: 20-kor. 21.500—22.000, 20-frankówki 20.400—21.000. 20-markówki 23.000—23.600, 10-rublówki, 27.000—28.000, srebro korony austriackie 425—490, floreny 1100—1150 rubla 1750—1825.

Kronika bieżąca.

Z Teatru Wielkiego.

We wtorek 11 lipca o godz. 7.30 „Aida“ opera w 4 aktach (gościnny występ Ireny Zadory Zbierchowski oraz debiut p. Wolskiego).

W środę 12 lipca o godz. 7.30 „Księżniczka czardasza“ operetka w 3 aktach Kalmana.

We czwartek dnia 13. lipca, o godzinie 7 30 „Cyganerya“, opera w 4 aktach, (debiut M. Powpociszówny).

W piątek dnia 14. lipca, o godzinie 7 30 „Zamarłe oczy“, opera w 3 aktach. Występ gościnny F. Freszla.

W sobotę dnia 15. lipca, o godzinie 7 30 „Cavaleria i Pajace“, opera w trzech aktach. — Występ gościnny Freszla i debiut Puchalskiej.

W niedzielę dnia 16. lipca, o godzinie 7 30 „Biały mazur“, operetka w 3 aktach, Lehara.

Repertuar Teatru Małego.

We czwartek dnia 13. lipca, o godzinie 7 30 „Kiki“, komedia w 3 aktach, Picarda.

W piątek dnia 14. lipca, o godzinie 7 30 „Kiki“, komedia w 3 aktach, Picarda.

W sobotę dnia 15. lipca, o godzinie 7 30 „Kiki“, komedia w 3 aktach, Picarda.

W niedzielę dnia 16. lipca, o godzinie 7 30 „Kiki“, komedia w 3 aktach, Picarda.

Repertuar Małego Colosseum Rejtana 3 o godz. 8 wiecz. Dziś Wezuwiusz, burletka w 1 akcie oraz solo Bronikowskiej, Ludwikowskiego, Gdyczwińskiego, Rianol Joe i w. i.

Polski Cyrk Ciniselli. Plac Bema. Początek o godzinie 7 30 wieczorem. Codziennie wspaniałe przedstawienie. Znakomita tresura koni. Ekscentrycy — akrobaci. Komicy polscy BOM i BOM — wprost bez konkurencyi. Pantomina, produkcje taneczne i wiele innych doskonałych atrakcyi. 18142

Z Teatru Wielkiego. Z powodu nagłej niedyspozycyi p. Zbierchowskiej, rolę główną w Aizie odśpiewa znana i ceniona p. Plattówna. P. Dobrowolski debiutuje w partyi Arcykapłana.

W środę 12. lipca, debiut p. Loli Rylskiej — w operetce „Księżniczka czardasza“, w partyi hrabianki Stasi. Po śródomym przedstawieniu — znana ta operetka zejdzie na dłuższy czas z affsza. Po raz pierwszy wystąpi w roli Bonyego ulubieniec publiczności P. Aleksander Olecki.

We czwartek dnia 13. lipca interesujący 16

do debiutu p. Popowiczówny w roli Mimi w *Cyganerii*. P. Popowiczówna rokuje duże nadzieje na przyszłość z powodu pięknego głosu i ładnej aparycji.

Gościnnie występy Franciszka Freszla, którego dyrektorka zdołała pozyskać na 2 występy — rozpoczną się w piątek 14. bm. w „Zamartych oczach”. Partję Arceusza p. Freszel kreował w operze warszawskiej, cieszył się dużym uznaniem prasy i publiczności.

Z Teatru Małego. *KIKI* przemija komedya *Picarda* nie zajdzie zapewne dłuższy czas z repertuaru, dzięki doskonałej grze zespółu i humoru pogodnego, jaki wzbudza na widowni.

(kp) Walne Zgromadzenie Polskiego Stronnictwa Mieszczańskiego odbyło się w dniu 5. lipca wieczorem na Strzelnicy przy licznych udziałach członków. Obrady zagał przez Naczelne Rady p. Neumann, który z dotychczasowej czynności jako też w programie swym na najbliższą przyszłość przedstawił najżywniejsze sprawy tak gospodarcze jak i polityczne.

Sprawozdanie kasowe przedłożył skarbnik p. Maksymowicz, poczem w wniosek p. Sudhoffa członka komisji skontrolującej, udzielono zarządowi absolutorjum.

Następnie imieniem komisji matki p. Cirin przedstawił listę Zarządu, który wybrano jednomyślnie, a to w następującym składzie: Prezydent Neumann, Belesław Lewicki, Stanisław Małerski, Kazimierz Maksymowicz, Jan Sudhoff, Józef Dworzak, Tadeusz Hoffinger, dr. Jan Poratyński, Kazimierz Legeżyński, Ludwik Ralski, dr. Jan Papee, Jan Pawłowski, Stan. Borowski, inż. Stankiewicz, Władysław Sołtyś.

Wybór delegatów dzielnicowych przekazano Zarządowi.

Urzędowa lista dyrektorów teatru. Parlament angielski zajmuje się obecnie projektem do ustawy, na mocy której dyrektorowie teatru zostaliby wojagnięci na listę urzędową. Ustawa taka ma na celu nie dopuścić wątpliwej wartości ludzi do uprawiania przedsiębiorstwa teatralnego i zmusić także tych dyrektorów teatru, którzy finansowo nie są dość pewni do dotrzymania zobowiązań.

Domy... ze słomy. Na terenach zniszczonych wojną we Francji przystępuje się obecnie do budowy domów ze słomy. Rzecz ta wydaje się bardzo śmieszną i nieprawdopodobną, a jednak stwierdzono, że mieszkania takie są trwałe i odporne na zmiany temperatury. Według opinii gazet francuskich, domy takie posiadają ściany ze zbitej gęsto słomy, ujęte jakby w ramę z drzewa lub z żelaza.

Domy takie odznaczała się, rzecz prosta, nadzwyczajną lekkością, są bardzo łatwe do stawiania i mała przytem te największa zaleta, że ogromnie są tanie. Dzięki specjalnemu zabezpieczeniu wilgoć nie przenika zupełnie do tych smianych domów; specjalny również system wentylacyjny, który pozwala na dezynfekowanie ścian sianka, chroni domki te przed inwazyą rozmaitych niepożądanych pasożytów.

Koncert pod protektoratem IWPanów prez. Neumanowej odbędzie się na dochód Lwowskiej Straży Ochotniczej Pożarnej Nadzwyczajny Wieczór Aryi Operowych, w sali Filharmonii, dnia 18. lipca br. Łaskawy współudział zapowiedzieli najwybitniejsi artyści i ulubieńcy Opery Lwowskiej, WPP.: Franciszka Plattówna, Ignacy Mann, August Wiśniewski i Herman Horner. Akompaniule prof. Rangl, dyr. Towarz. śpiew. ECHO. Blższe szczegóły donoszą afisze. Ze względu na cel, siły i bogato ułożony program, bilety wczesniej należy zamawiać w składzie nut p. Polonieckiego.

Wydawnictwa ekonomiczne na Targach Wschodnich. Niezależnie od ogólnej wystawy prasy polskiej, którą, jak to już dzienniki doniosły urzadzają na II. Targach Wschodnich towarzystwo akcyjne REKLAMA POLSKA organizule redakcya warszawskiego EKONOMISTY kwartalnika, poświęconego nauce i potrzebie życia gospodarczego

w porozumieniu z Towarzystwem ekonomistów i statystyków polskich w Warszawie propagandę czasopism ekonomicznych treści naukowej i projektuje w tym celu urządzenie w osobnej kofii własnego gabinetu redakcyjnego, w którym kilkanaście naszych pism ekonomicznych będzie reprezentowanych przez okazowe egzemplarze. Akcya ta sama przez się ważna dla zainteresowania jak najszerzych kół przemysłowych i kupieckich wydawnictwami ekonomicznymi będzie zarazem dla zwiedzających Targi cudzoziemców dowodem, że i w państwie polskiem rozwija się praca w kierunku oparcia naszego gospodarstwa na podstawach naukowych.

(pk) Pracownicy piekarscy żądają podwyżki. Pracownicy piekarscy zażądali ostatnio od majstrów podwyżki płac. W sali izby rękodzielniczej odbyło się wczoraj wieczorem wspólne posiedzenie delegatów pracodawców i pracowników, We środę rozpoczną się pertraktacye, które prowadzić będą delegacye obu stron, wczoraj na ten cel wybrano

Majstrowie żalili się na niektórych ze swych kolegów, którzy wypekają chleb o mniejszej wadzy, nie przestrzegają odpoczynku niedzielnego itd. Zarząd korporacyi jest w tym kierunku zupełnie bezsilny, a policya — zdaniem p. Schirmera, prezesa korporacyi — nie czyni w kierunku ukrócenia tych przytających praktyk.

Ś. p. Helena Guwerowa, której nekrolog opamięściliśmy, była nauczycielką 4 kl. szkoły im. króla Jana III. Sobieskiego w Dawidowie.

Lwowski Klub Sportowy SPARTA podejmuje po przerwie wojennej z powrotem swoje czynności organizując drużyny piłki nożnej i sekcye lekkoatletyczna. Treningi klubu odbywają się we środy i piątki w godzinach popołudniowych na T. Z. R. W. w sprawach klubowych należy zwracać się do sekretarza klubu p. Władzimierza Aschenberga, Lwów, Murarska 48. Niezależnie od tego zebrań klubowe odbywają się co soboty, o godzinie 8-mej wieczorem, w kawiarni „Ziemiańskiej”, ul. Batoroego.

Akademię kolonii na wybrzeżu morskiem. Bratnia Pomoc Studentów Uniwersytetu J. Kazimierza“ zawiadania swych członków, reflektujących na wyjazd na kolonie pomorskie, że wobec przyznania dodatkowo środowisku lwowskiemu pewnej ilości miejsc, przyjmuje zgłoszenia na wspomniane kolonie jeszcze w poniedziałek 10-go bm. i wtorek 11-go bm. między godz. 7—8 wieczór, w lokalu Towarzystwa (ul. Lezińskiego 7. Dom Akademicki. I. piątro). Zarazem komunikujemy, że według otrzymanych z kierownictwa wspomnianych kolonii wiadomości, koszta pobytu na kolonii zredukowane zostaną prawdopodobnie na 300—500 Mk. dziennie. Wyjazd ze Lwowa na kolonie nastąpi prawdopodobnie 13. lipca. Blższych informacyi udzieli „Bratnia Pomoc Stud. Uniw. J. K.” w wyszczególnionych powyżej dniach i godzinach. Podpis: Jerzy Żurowski przewodniczący. Zygmunt Heitman, sekretarz.

LEGIONIŚCI BEZROBOTNI zgłoszą się natychmiast w lokalu Stow. (Zielona 7), — celem otrzymania pracy.

Stan. Wałoga, sekretarz. Wsparcia dla termiatarów. Magistrat król. stoł. m. Lwowa ogłasza niniejszem konkurs na wsparcie z fundacyi śp. Dra Józefa Kazimierza Malinowskiego dla ubogich chłopców uczących się rzemiosł w kwocie 1300 Mk. na rok 1922 zaś po 650 Mk. rocznie na lata następane.

O to wsparcie mogą się ubiegać tylko uboży chłopcy wyznania chrześcijańskiego w wieku od 12 do 16 lat, którzy uczą się rękodziela (terminują u rzemieślników) we Lwowie i dobrze się prowadzą.

Kandydat, który otrzyma odnośne wsparcie, obowiązany będzie uczęszczać do miejscowych szkół przemysłowo-uzupełniających i pilnie przykładać się do nauki.

Stypendysta będzie mógł zatrzymać nadane

wsparcie najdłużej przez (4) cztery lata, tracąc jednak to wsparcie z terminem wyzwolenia na czeladnika lub z ukończeniem 20 roku życia.

Podania zaopatrzone w metrykę cenzury — świadectwo ubóstwa i poświadczane pracodawcy, potwierdzone przez korporacyę co do prowadzenia się petentą i przykładana się do nauki rzemiosła, należy wnosić do Magistratu najpóźniej do dnia 15. sierpnia 1922.

(I) Uszczególnienie legionistów. Onegdaj o godzinie 10 przed południem, odbyła się na Placu Saskim w Warszawie, w obecności Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego dekoracya, odznaczonych orderem Virtuti Militari V. klasy oficerów i szeregowych z b. legionów polskich i członków, b. P. O. Wł. na Wschodzie. (K. N. M.).

(II) Noty 10 tysięczne. Państwowe zakłady graficzne w Warszawie, otrzymały z P. K. K. P. zamówienie na emisję nowych not 10-cio tysięcznych. Odnośny wzór, wykonany przez państwowe zakłady graficzne, będzie poddany zatwierdzeniu przez P. K. K. P., poczem zakłady graficzne prawdopodobnie przystąpią w przyszłym miesiącu do wydrukowania not nowych. Wzór nie jest dotąd ustalony. Format not przyszłych prawdopodobnie będzie większy od not 100 markowych, natomiast mniejszy od 500 markowych. — Podnieść należy, że wszelkie emisye not nowych wykonują się obecnie jedynie w państwowych zakładach graficznych w Warszawie. Wszelkie zatem rozmyślnie kolportowane pogłoski, że format nowych not 10-cio tysięcznych będzie znacznie większy od dotychczasowych 5-cio tysięcznych oraz że one zostały zamówione w Wiedniu nie są wiarygodne i mijają się z prawdą.

(III) Przesyłki pocztowe z Rumunii. Od dnia 15. bm., podejmuje się wymianę paczek pocztowych między Polską a Rumunią. Dopuszczone są paczki do 20 kg. z podaną wartością i bez jej podania.

ZACHĘTA, Salen sztuki współczesnej, ulica Legionów 7, ma jeszcze na sprzedaż kilkanaście prześlicznych akwarel i rysunków, wykonanych przez znakomych artystów polskich na dochód funduszu wdów i sierót Towarzystwa Dziennikarzy polskich we Lwowie. Oprócz tego wystawionych jest przeszło sto innych wytwornych dzieł sztuki malarskiej.

(kp) Sacharyna i dolary. Wczoraj aresztowała policya Abrahama Freimanna, uchodzącą z Rosyi, który mieszka obecnie przy ul. Jagiellońskiej 1. 12, za handel obcą walutą. Komisarz policyi przycisnąwszy go do muru skonstatował, iż Freimann handluje również sacharyną. Znaleziono przy nim 135 dol. ameryk., które zdeponowano i osadzono go w aresztach.

(kp) Brat przeciw bratu. Na stacyę ratunkową zgłosił się wczoraj o godzinie 10 wieczorem, lakiernik kolejowy Franciszek Kolanowski, cały skrwawiony. Jak się okazało, Kolanowski ma jakieś porachunki ze swym bratem stryjecznym — który wczoraj napadł na niego w towarzystwie innych mężczyzn i jakimś tępem narzędziem porobił mu ciężko głowę.

(kp) Zjazd sjonistów we Lwowie. W niedzielę rozpoczęła się we Lwowie krajowa konferencya sjonistów. Rzecz bardzo znamienna, — że w konferencyi tej biorą na polecenie swych rządów udział konsulowie angielski, austriacki i belgijski.

(kp) Pożar kominowy. W domu przy ul. Snopkowskiej 4 wybuchł wczoraj rano pożar kominowy. Przyczyną pożaru było niewymiatanie komina z sadzy. Straż pożarna szybko ogień ugasiła.

(kp) Na dworcu kolejowym we Lwowie — sprzedają bilety zaledwie 2 kasy, przed którymi stoją olbrzymie ognieki. Ludzie cisną się, tłoczą i przeklinają godzinne utrapienia w ogniku. Należałoby panującemu w tym kierunku bałaganowi położyć stanowczy kres.

GWALTOWNY SPADEK KORONY WĘGIERSKIEJ

Wiedeń. (Pat) „N. W. Tageblatt“ donosi z Budapesztu, że korona węgierska osiągnęła w sobotę w Zurychu niebywałą zniżkę dochodzącą do 0'40. Przypuszcza ją, że spadek ten korony węgierskiej pozostaje w związku ze spadkiem marki niemieckiej.

Wyprawa na najwyższą górę na świecie.



Rycina nasza przedstawia jednego z uczestników ekspedycji naukowej, zaopatrzonego w aparat ułatwiający oddychanie w wyższych strefach góry, posiadających rzadkie powietrze.

KRUK I LIS. *)

Dziś naiwnych niema zwierzy.
Kruk z kawałkiem w dzióbku sera
Siadł na sośnie. Wtem lis bieży.
Zwęszył... W górę więc spoziera
I rzece: — Jak się masz, krukul!
Kruk nic. — Piękna dziś pogoda...
Kruk nic. — Z tobą mówić szkoda,
No, odezwij się, ty mrुकul!
Kruk nic, milczy jak zakłętý.
Więc lis znowu: — Któż bo nie wie,
Że celujesz, kuku, w śpiewie,
Że masz talent nad talenty...
Kruk nic. — Własnymi uszama
Nie dalej, jak dziś słyszałem,
Że twój głos porywa szalełem...
Kruk nic. A ser w dzióbku trzyma
— Za swój tenor, wszyscy wiemy,
Bierzesz honorarja grube.
Zanuć że mi coś na próbę...
Kruk nic. Zamknął dziób, jak niemy.
— Czyżby w tobie dar ten wygasł?
Toć przy gardle twem słowiczem
Jest pono Gruszczyński niczem.
Niczem Dobosz, niczem Dygas...
Kruk nic. A ser trzyma w dziobie.
— To fakt — to fakt bez dysputy:
Reszkom tobie czyścić buty,
Obaj kpami są przy tobie!

Kruk nic. — Rozdziaw, mistrzu, usta,
Sypnij na las trylów kwiaty:
Arję z „Halki“, coś z „Traviaty“
Z „Trubadura“, czy z „Fausta“...
Kruk zjadł ser i rzeł: — Mój lisie,
Ze mam głos, świat nie myli się.
I że nie wziąłbym Dygasa,
Lub Reszkego za fa asa,
To wiadomo. Lecz mem zdaniem,
Żle jest śpiewać przed śniadaniem.
Teraz, gdy już spożył serek,
Zaśpiewam ci arji szereg.
Znaj, co to głos bez feler.
Mówisz, z „Halki“ ci wyjątek?
Dobrze. Słuchaj, śpiewa Jontek;
„Szumią jodły na gór szczyty“...
— Dosyć, żeby cię cholera!
Zgrzytnął lis i — czy wierzycie:
Spiew mu zbrzydł na całe życie.

Jan Lemański.

*) Doskonałą tę bajeczkę przedrukujemy z warszawskiego „Tygodnia polskiego“.

Biały kwiat bagna.

Księżniczka Gagarin
przed trybunałem rewolucyjnym.

Skazana na pięć lat przymusowych robót.

W Moskwie odbył się przed kilku dniami sensacyjny proces przeciw byłej rosyjskiej księżniczce, młodej, niespełna 20-stoletniej dziewczynie, Walentynie Gagarin.

Jak podaje prasa fińska, księżniczka Gagarin jest smukłym, bladym dziewczęciem, które przykładem swym przypomina podlotka z pensyi. Młode stworzenie stanęło przed trybunałem rosyjskim, oskarżone o kontrrewolucję.

Walentyna Gagarin oświadczyła przed trybunałem bolszewickim otwarcie, z nieustraszoną szczerością, że

jest monarchistką i gorącą zwolenniczką religii prawosławnej.

Z tego powodu napisała ona do aresztowanego w międzyczasie biskupa (Tichona list, w którym zaklinała go, aby zajął energiczne stanowisko wobec wywłaszczania przez bolszewików cerkwi i monastyrów ze skarbów kościelnych. — Oskarżała w tym liście dzielna kobieta rząd sowiecki, że nie stara się przy pomocy tych skarbów przyjąć z pomocą głodującym i ginącym z głodu, lecz używa uzyskanych stąd pieniędzy na cele propagandy i umocnienia władzy sowieckiej.

List ten podpisała nieprzezorna dziewczyna własnym nazwiskiem. Naturalnie, że pismo to nie doszło do rąk patriarchy, lecz dostało się do blur gorliwej cenzury, która odesłała list ten odpowiednim władzom śledczym.

A tymczasem księżniczka pracowała w szeregach „czerezwycząjki“.

Aby nieszczęśliwym z pośród koła najbliższych znajomych przyjąć z pomocą, dzielna dziewczyna wstąpiła na służbę „czeki“, aby ostrzedz swych przyjaciół i krewnych, gdy im jako „kontrrewolucjonistom“ groziło uwięzienie lub przesładowanie.

Podczas procesu zadano księżniczce pytanie: — Towarzyszko Gagarin, czy wy staliście na usługach czerezwycząjki w charakterze tajnej informatorów?

— Tak, odpowiedziała młoda dziewczyna pełnym głosem. I wnet wyjaśniła oskarżona powody, które nią kierowały by przez to przyjąć z pomocą nieszczęśliwym w kołach monarchistów

nazwano ją „ziglon“ orlątkiem

a jedna z powieściopisarek fińskich uczyniła ją bohaterką swej powieści.

Gdy ojciec jej w r. 1917 udał się do Berlina, nie chcąc ulegać rządowi rewolucyjnej, ona została w ojczyźnie, by za kraj swój walczyć i zginąć. Jako urzędniczka „cze-ki“ nigdy nie starała się wglądać w tajne archiwa aktów lecz starała się tylko ostrzegać nieszczęśliwych przed grożącym im niebezpieczeństwem, co się jej nieraz udało.

Poza listem do patriarchy Tichona i drugim listem do przyjaciółki, który oczewista również popadł w ręce cenzury, a były w nim wyrażone nadzieje, iż niezadługo powrócą wojska zwycięskie do Rosyi, nie było żadnych innych dowodów winy białogwardzistki.

Ale i te szczegóły były dla sądu rewolucyjnego wystarczającym materiałem obciążającym. Przed konferencją genueńską rozstrzelano księżniczkę bez skrupułu. Ale, że Genua przyniosła nieco ostrzeżenia sowieckim władzom i ich regimowi trybunał rewolucyjny okazał się bardzo miłym i wyrozumiałym: skazał ją tylko na pięć lat robót przymusowych.

Zderzenie się dwóch statków komunik. w powietrzu

Katastrofa GOLIATA i pocztowego DAIMLERA.

7 osób zabitych, w tem trzech podróżnych.

Parę dni temu jeden z aparatów towarzyszył wielkich pośpiesznych statków powietrznych, odbywających loty między Paryżem i Londynem, opuścił w południe aerodrom w Bourget, wioząc do Londynu trzech pasażerów. Goliatem kierował pilot Mire, w towarzystwie mechanika Simoneta. W pół godziny później statek powietrzny, ściśle wedle rozkładu jazdy, przepłynął ponad Beauva' pędząc całą siłą dwóch motorów przez zamglone powietrze

w dniu tym bowiem padał drobny deszcz.

Ponieważ kierunek drogi wskutek mgły i ciurmu był trudny do utrzymania, Goliat leciał w wysokości jakichś 200 metrów, kierując się ściśle śladów toru kolejowego w tem miejscu szesze.

Z tych samych powodów jednak angielski statek powietrzny dla usług pocztowych towarzystwa Daimler, który opuścił Londyn o godz. 10 min. 10 rano, w celu trzymania się prostej drogi, zdążył również śladem wyraźnym drogi kolejowej. Lekki, szybki, statek powietrzny Daimler wioził tylko pilota Duke'a, małego 15-letniego groona Hestermana i cztery worki przesyłek pocztowych.

Właśnie było to nad Thicouy-Saint-Antoine, gdy zdarzyła się straszna katastrofa.

Nastąpiło widowisko, które naczni świadkowie opowiadają z przerażeniem i zdenerwowaniem. Goliat ciężko hucząc, płynął na zachód — gdy z przeciwej strony nagle nadłynął mały, zwinnie Daimler.

Nastąpiło zderzenie. Statek pocztowy, mijając z lewej strony Goliata, zawałił o jego lewe skrzydło i uderzył w kabinę podróżnych. Gdy wielki statek, jak ptak ranny śmiertelnie,

wahał się jeszcze chwilę w powietrzu, zanim zaczął gwałtownie opadać,

mały aparat wykonywał już swój ostatni, fantastyyczny looping diaboliczny, podczas gdy kabina oderwała się od reszty statku, spadała z ludźmi naprzód z przeraźliwym pośpiechem.

Z góry, wśród trzasku i huku, spadać zaczęły na ziemię jakieś połamane szczątki, — które wśród deszczu spadały na place małego, zdumionego tym wypadkiem miasteczka.

W tłum ludzi powędził natychmiast na miejsce spadnięcia tragicznych resztek, które na przestrzeni około 100 metrów leżały w masie strzępów żelazniwa, kawałków włazania itp.

Dwa ciężkie motory spadły z góry z taką siłą, że aż zaryły się w ziemię.

Masa drzewa, szyb, żelaza, skóry, aluminium pokryło kabiny, w których znajdowali się ludzie. Widok straszliwy. Jeden z pasażerów, Bouriez, przedstawiał straszliwy widok istoty zupełnie spłaszczonej. Pilot Mire wyszedł prawie nietknięty, tylko plerś miał zgniecioną. Mechanikowi Simonetowi czaszkę zmiądzżyła część włazania statku.

Statek pocztowy po swym tragicznym przecięciu opadł na parę drzew, z których sześć wylał. Groom Hesterman był nieżywy. Pilot Duke oddychał jeszcze, ale następnego dnia rano wy-

zionął ducha, nie odzyskawszy przytomności. Z pasażerów zginęli Amerykanin Bruce-Yulo z żoną, oraz Albert Bouri, inżynier z Mureaux. Zderzenie dwóch statków powietrznych w ten tragiczny sposób jest pierwszym tego rodzaju wypadkiem w aeronautyce.

Naczelny redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI
Odpowiedzialny redaktor:
JOZEF KRZYSZTOPOWICZ

DKONFIEKCJE

DAMSKĄ PIERWSZORZEDNĄ

z powodu rekonstrukcji lokalu
sprzedaje po znacznie niższych cenach do dnia 31-go lipca 1922 r. znana firma
Jakób POSAMENT, Lwów, ul. Akademicka 2 (Hotel George'a). 18140

Specjalista chorób wener. i skórnych **Dr. HENRYK ROSMARIN** były elem kliniki parysk., wied. i lwowsk. ord. od 8 do 10, 12—113—6—Lwów, Kopernika 12. 17386

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe leczy specjal. **Dr. FRISCH** ul. Wałowa 1. 11. 17685

Dr. Maksymilian Roller ord. w chorobach dzieci. Szczepienie od 2—4. **Kleparowska 4. II. p.** 17582

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych **Dr. MICHAŁ SALPETER** Lwów, Sykstuska 17, ord. od 8—9 i 12—6. 17357

specjalista chorób skórnych i wener. B. Sekundarjusz szpit. powszech. ul. Słowackiego 4 (naprzeciw gł. poczty). Leczenie lampą kwarcową. 17234

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych **Dr. W. Lauferstein** b. elem kliniki dermatol. w Berlinie Lwów, Sykstuska 37 (róg Słowackiego). — Leczenie włosów, plam, znamion elektrolizą, lampą kwarcową. 17385

NOWY
Zakład Lekarsko-Dentystyczny z pracownią zębów sztucznych. Ceny bardzo umiarkowane, Lwów, Grodecka 74, obok dworca kolejowego. 17937

Suknie damskie, bluzki, szlafroki
25% niżej cen fabryczn.
w Salonie BERTA
Lwów, ul. Chorążczyzny 5, I. p. (róg ul. Akademickiej). 18127



Baczność! Baczność!

DO SPRZEDANIA:

Lokomobila stabilka 90—120 Hp. „Wolf”
„ 2 cylindrowa 50—60 Hp. 8 Atm. „Robeyslo“
Lincoln.
„ 2 „ 40—45 Hp. 8 „ „Marschall
Sons & Co
„ 2 „ 35—40 Hp. 8 „ „Clayton
& Schutleworth”
„ 1 „ 20—25 Hp. 8 Atm. „
„ 1 „ 25—30 Hp. 8 „ „
„ 1 „ 12—15 Hp. 8 „ „
„ 2 „ 33—50 Hp. 12 „ „Wolf”
Motor ropny kompletny 20—25 Hp. „Climax”
prawie nowy.

Dynamomaszyna 47 KW 2×230 Volt, 102 Amp; 52 Hp 960 obrotów z 2 kolektorami, marmurową płytą, etc. nowa „Bergmannswerke“ in Bodenbach — 18160
cena: 2,600,000 Mp.
Lwów, Hotel Bristol pokój nr. 48. D. I. A. M.

Koszule zagraniczne

z prawdziwego angielskiego zefira kolorowe z 2 kołnierzykami po Mp. 5500— i takie rozwarne bez kołnierzy „Słowacki“ Mp. 5000— z białej Panamy Mp. 6500— Kołnierzyki białe twarde 4 krotne od 450— do 550— za szt. jak długo zapas starczy.
Wysyłka za zaliczką odwrotnie.

MICHAŁ HACKEL
Lwów, Kazimierzowska 4. 18156

Zginął piesek pokojowy

rasy lavret włoski maleńki z obciętym ogonkiem, na Cytadeli od ul. Wronowskich. — Proszę o oddanie go za wynagrodzeniem na Cytadeli między godz. 6—7 popoł. — **SIERŻANT HRYCZYK**, 18135
majster Krawiecki.
Ostrzegam przed sprzedażą.

BEZSENNOŚĆ

spowodowaną dokuczliwością pluskiew oraz innego robactwa usuwa
„PLUSKPRECZ”
Do nabycia w aptekach droguerjach i składach farb
Główny skład wysyłkowy: 18164
„GALEN” Lwów, Plekarska 53.

Pannę piszącą biegle na maszynie

z zająomością również niemieckiego poszukuje na dobrych warunkach **H. J. SCHIFFMANNA** **SYNOWIE, Lindego 5.** 18119

Materyały budowlane

dotas c i a 18103
BIURO HANDLOWE
TADEUSZA CZEKONSKIEGO
WE LWOWIE, ULICA WAŁOWA L. 1.

JWP. Lekarze
zaopatrują się we wszelkie narzędzia lekarskie
Tylko w fachowej firmie Tylko
Stanisław Baran
Lwów, Akademicka 26. 18109

Poszukiwani robotnicy
niekwalifikowani, zdrowi i silni. **Kościarnia**
na Zalesieniu. 18104



OZYSĆ OBUWIE KONICZYNKA

ZAKŁADY CHEMICZNE POZNAŃ - GŁÓWNA. 18139
SKŁADNICA LWOWSKA: HURTOWNIA KOLONIALNA, KL. TAŃSKIEJ 3.

MAJĄTKI na Pomorzu i w Poznańskim, jako to: dobra rycerskie, folwarki, gospodarstwa rolne od 2200 morg., fabryki, młyny wodne, parowe, motorowe, wille, interesy przemysł., handl., posiada w wielkim wyborze zawsze na sprzedaż: FORTUNA, Sp. z o. p., Centrala: Toruń, Szeroka 32, t. 233. Biuro wywiadowczo-handlowe. 6875

NIKT

NIE UWIERZY DOPOKI SIĘ NIE PRZEKONA

jak tanio kupić można markizetowe suknie, bluzki, szlafroki oraz suknie jedwabno-trykotynowe u firmy

MÜNZER i FRISCH, Lwów, Kilkińskiego 1. (naprzeciw Kaw. Wiedeńskiej) 18:66

Prosimy się przekonać!

Ważne dla wszystkich!

Otrzymałiśmy przedstawicieli w kilku pierwszorzędnych i ważnych fabryk kołder i kap, a chcąc dać możliwość wszystkim zapoznania się z wyrobami takowych, postanowiliśmy sprzedawać detalicznie po cenach hurtownych.

Kołdry, tak zwane koza pluszowe o podkładzie czystej wełny, lekkie, puszyste i ciepłe o kolorach pra tycznych nie podlegających zbrudzeniu, dadzą kołdry te latem pełne zadowolenie na wycieczkach i letniskach, zimą zaś niezrównane są do przykrycia się. Z powodu swych deseni i kol rów służą jako ozdoba w sypialni. Cena za sztukę wynosi Mk. 12000 — za parę 23000. Takie same lecz ciemne oraz bez deseni kosztują Mk. 6000 i 8000 za sztukę.

Poriadamy rów. też pikowe kapy na łóżka w ślicznych kolorach i deseniach po Mk. 6000 za sztukę — para Mk. 11500.

Za opakowanie i przesyłkę dolicza się Mk. 80 niezależnie od ilości sztuk.

Za miejscowym klientom wysyła się pocztą bez zadatku za pobraniem, płaci się przy odbiorze zamówienia. 14770

Adresować: do **Warszawskiej Spółki Manufakturowej** Warszawa, ul. Jasna 18-20.

Wszelkie artykuły techniczne

towary żelazne, stal, blachę i t. d. oraz artykuły gospodarcze — poleca

M. KIERSKI — Handel żelaza

Lwów, Pasaż Mikolascha. 18110

FILIA: Tarnopol, Hotel Punczerta.

STENOTYPISTKA

z dobremi świadectwami, niemiecko-polska, pierwszorzędna siła, natychmiast poszukiwana za dobrem wynagrodzeniem. Rentschner, Legionów 37. 17968

Przeestroja dla każdego!

Rankiem pierwsza droga do W. C. lub zażyj Furfur. Będziesz lekki i rześwy. Humor i energia cię nie opuszczą. Zadzaj w każdej aptece lub składzie apt. (Skład apt. Mikolascha). 14333



Płaszczki rowerowe

francuskie i angielskie od 3650 Mk. Weże od 1250 Mk. Garnitury od 9650 Mk. — Rowery „Pucha” oraz zapas

części do tychże po cenach niższych. — Trycikle dziecięce. Gumę do wózków dziecięcych. Kupcom znaczny rabat, poleca JAKÓB ROSENMANN, — Lwów, Akademicka 26. — Warsztat reperacyjny. — Zamówienia na prowincję uskutecznią się natychmiast. 14597



BOL GŁOWY I MIGRENE

momentan. usuwają prozki z kogutkami

Migreno-Nervosin

wyrobu laborat. chemicz. farm.

GATEKIEGO w Warszawie, Freta 15. 15535

Poszukuje się SŁUŻĄCEGO

do Restauracji Hotelu Krakowskiego. — Zgłoszenia od 10-12 u szatnego. 14774.

„Record“

Nr. lipcowy do nabycia w biurze dzienników Buchstaba, Legionów 21 i we wszystkich trafikach. 18129

Czas odnowić przedpłatę!

Nowość!!! Suknia jedwabnej trykotyny.

Zalecamy każdej Pani z naszej fabryki po bardzo przystępnej cenie. Obstalunki natychmiast wysyłamy za zaliczeniem (płaci się przy odbiorze) bez zadatku.

- 1) Suknia jedwabnej trykotyny (z czystego jedwabiu) w różnych kolorach, bardzo ładna efektowna, haftowana w pięknych deseniach, robotą wykwiłtna, uszyta podług ostatniej mody. **Cena tylko 18500 M.**
- 2) Taka sama suknia jedwabnej trykotyny bez hafu pięknie wykonana. **Cena tylko 17.000 Mk.**
- 3) Bluska z tej jedwabnej trykotyny z pięknym szerokim paskiem ładna haftowana. **Cena tylko 8.500 Mk.** 14769

Na żądanie wysyłamy materiał (kupy) z tejże jedwabnej trykotyny na suknie tylko 15.500 Mk., na bluzki tylko 6.500 Mk.

Przy zamówieniu proszę wskazać długość. Za opakowanie i przesyłkę dolicza się 600 Mk. (niezależnie od sumy). — Adresować

A. EISENBLATT
Warszawa, Karmelicka 3 m. 20.



Elektrycznego garnuszki kuchenne i żelazka od 4900 mp.

Fiaszki termosowe i wkładki do tychże po 1150 mp. poleca firma

Oskar Fassler

Lwów, pl. Marjacki 4 18069
ul. Sykstuska 29

Przyjmę spółnika

ze współpracą do interesu drzewnego już istniejącego z kapitałem od 3-4 milionów Marek polskich. Zgłoszenia osobiste przyjmuję na składzie nowo ogrodzonym róg ulicy Potockiego i Leona Sapiehy od godz. 3-7 popołudniu. 18167

ZECER zdolny i nakładaczki zostaną przyjęci w drukarni Schlöftriga; Sykstuska 24. 18120

POCZATKUJĄCYCH pracownie do fastrygowania i szycia maszynowego poszukuje Wytwórnia Zabawek Ligi Pomocy Przemysłowej, Sp. z ogr. odpow., ul. Pańska 11; II pi; Zgłoszenia codziennie od 10-12 w południe. 14772

BIURO WARSZAWIANKA poszukuje siły nauczycielskiej, bony, froebianki, gospodynie, zarządców, poleca rodowitą angielską. 18130-

NAUKA

KURS POWTARZAJĄCEJ MATURY SEMINARIALNEJ Je. słennego terminu od 1 sierpnia; KWALIFIKACYJNY szkół powszechnych od 20 lipca; Zarząd: Stankiewiczowa ulica Zacharzewicza 3. 17340

UCZEN VIII kl. gimn: dobry instruktor poszukuje na czas wakacyjny lekcy na wsj. Zgłoszenia do Adm. Wiek. pod LEKCYA. 3078

PROFESORKA uczyła łatwą metodą francuskiego oraz po-prawki w tychże językach, Długosza 37, II. p. 18016

KTORY z pp. profesorów gimn. zechciałyby udzielać mi lekcji w zakresie niż. klas szkoły średniej z prawem zdawania egzaminu z 2-ech klas w ciągu każdego roku. Zgłoszenia listowno z podaniem warunków do Adm. Wiek. N. pod „K. H. 19”. 18002

POSAZ POSZUKUJĄ.

FACHOWIEC bęgly, młody kawaler, z działu bufetowego poszukuje posady bufetowca, kierownika w podobnym interesie; miejscowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia listowno do Adm. Wiek. N. pod „BIEGŁY”. 14737

PRAWNIK; pierwszorzędna sła biurowa; znakomity stylistą poszukuje posady w Instytucjach prywatnych. Zgłoszenia pod PRAWNIK do Adm. Wiek. 18077

POSZUKUJE SZYCIA w domu prywatnym, Zofia Zakrzewska; Rzezbarska 1 A. 18088

PANNA izraelfka poszukuje posady do samodzielnego zarządu domem. Chętnie na prowincję. Turecka 2; parter - drzwi Nr. 2. 18090

TECHNIK z maturą realną i jednym rokiem politechniki lwowskiej; zdemb. oficer; poszukuje odpowiedniego zajęcia; najchętniej w dziale przemysłu drzewnego. Łaskawe zgłoszenia pod TECHNIK W. F. do Adm. Wiek. Nowego. 18092

POSZUKUJE OD ZARAZ miłego gosp. kucharzki przy starszej osobie - z najchętniejszym poleceniami i ze skromnymi warunkami. Zgłoszenia: EMERYTKA, poczta SIAKONI. 14765

KRAWCZYCNIA pójdzie szyć prywatnie - chętnie wyjedzie. Zgłoszenia pod ZOFIA do Adm. Wiek. 18116

DO JEDNEJ znacz. osoby pójde do zarządu domem. Zgłoszenia pod STANECZNA do Adm. Wiek. 18117

KIEBOWNIK gorzelnii, rafinerii oraz likierni - znałeni posadę od 1. września. Łaskawe zgłoszenia do Biura Sokolowskiego we Lwowie pod A. B. 30. 18162

MIESZKANIA I SKLEPY

ZAMIANA: w Krakowie 2 pokoje, kuchnia; komfort; ufaca Starowolska na 3-4 pokoje, kuchnia we Lwowie za odpowiednim porozumieniem się. Zgłoszenia F. P. biuro ogłoszeń Brücka, Keściuski 2 18043

ZAMIEŃNIE pomiczkanie położone w okolicy końca L. Sa-piehy a składające się z 2 frontowych pokoi, łyży, kuchni; przedpokoiu i balkonu z pn. za obszerny frontowy 1 pokój i kuchnię z pn. w dzielnicach I, IV lub VI. Zgłoszenia do Administr. Wiek. N. pod „FRONTOWE” 18041

LOKALU na sklep może być z urządzeniem poszukuje w ja-kiejkolwiek dziłicy. Wiadomość do Administracji Wiek-ku pod SZYBKO. 17943

STARSZY emeryt szuka pokoju przy rodzinie z wiktem lub bez; wedle umowy. Adresować: EMERYT do Administr. Wiek. 18085

MALŻENSTWO bezdzietne poszukuje jakiegolwiek pokój - choćby kuchnia - wynagrodzenie według umowy. Łaskawe zgłoszenia DLA SMOLINSKICH do Adm. Wiek. Nowego. 18076

POKÓJ z utrzymaniem dla zamożnych do wynajęcia. Asnyka 6; II. p. na prawo. 18092

1 POKÓJ w średniościu umeblowany z obsługą dla 1 lub 2 Panów. Zgłoszenia listowno pod OFICYNY do Administr. Wiek. 18101

MŁODE małżeństwo bezdzietne poszukuje mieszkania jakiegolwiek osobnego ewentualnie pokój ze wspólna kuchnią. Warunki wedle umowy. Zgłoszenia pod W. K. Z; do Adm. Wiek. 18073

POKÓJ kawalerski umeblowany z utrzymaniem zaraz do wynajęcia. Tarnowskiego 103; parter. 18054

PROFESOR GIMN. zajmje się uczeniem i uczyć go będzie matematyki i fizyki za odstępnie lub pastrezenie mieszka-nia 2 pokoi z kuchnią. Czynsz placić będzie według umowy. Zgłoszenia: ul. Wyspiańskiego 18; parter. 18099

BIURO Korespondencyjne poszukuje zaraz dwa pokoje umeblowane bez łózek. Wiadomość pod DOBRZE ZAPŁACE do Adm. Wiek. 18131.

POKÓJ frontowy, dużo słońca, z wiktem dobrym, dla lepszego małżeństwa zaraz do wynajęcia. Obozowa 6, pensjonat PODLASIE. 18141.

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

UNIWAŻNIAM zagubione dnia 5 lipca dokumenta wystawione na nazwisko Ludwika Birken-mayera: Świadcstwo z Kursu Gospodarczego przy Int. 1. Dyw. p. Leg., Zaświadczenie Inten-dentury 1 Dyw. p. Leg., Świadcstwo z Kom. Gosp. II. 5 p. p. Leg., Świadcstwo z Kursu Gos-podarskiego we Lwowie oraz Świadcstwo doj-rzałości na nazwisko Stefana Midury wysta-wione przez Gimn. w Przemysłu i Świadcstwo z Kursu gospodarskiego we Lwowie na nazwi-sko Stefana Müllera. 18133.

UNIWAŻNIAM zagubiony dnia 5 lipca dokument zwolnienia z wojska, wystawiony na nazwisko podchorążego Ludwika Birkenmayera, przez Batalion Zapasowy 5 p. p. Leg. 18132.

ZGUBIŁEM PLANY instalacyjne przechodząc ul. Kopernika. Uczciwy znalazca zechce za wynagrodzeniem oddać pod adresem: Głowik, firma Maksymowicz, Sokola 1. 18153.

ZGUBIONO dokumenta w oprawie bronzowej na nazwisko Władysława Ostrowskiego - upraszam o doręczenie za sowitnie wynagrodzeniem Ciowa 6, lub Ulmana Nr. 688; 18072

ZGUBIONA kartę tymczasowego zwolnienia na nazwisko Kluss Tadeusz; porucznik; unfważnia sła. 18096

MALŻENSTWA

PANNA lat 25; posiada nie wielki majątek; dobra gospo-dyni; ta droga pragnie poznać mężczyznę w średnim wieku; rozumiejąca na rządowym stanowisku w celu matrym. Listy nadsyłać tylko do 20 lipca pod ROZA do Adm. Wiek. 18093

KAWALER intel. rzeźbiarz; lat 30, przystojny; pragnąłby poznać Panne od lat 16 do 30; przystojną z posarjem - ewentualnie posiadającą mieszkanie i urządzenie lub bez. Cel mat. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Wiek. Nowego pod MIŁOŚĆ. 18166

KUPNO I SPRZEDAŻ

ZAMUWIŁ większą ilość agrestu, poziomok fruskawek, melin, wiesni i m. reli. ZAMUWIŁ, ZALEBIAKI, Lwów, Akademicka 77. 18133

SYPIALNIA dębowa nowa i kompletna do sprzedania; Ły-czakowska 21; I. piętro na prawo od 3-5 popo. 17913

PERSKI DYWAN sprzedam z końca XVII. wieku, 150/250 dziwnie piękności; doskonale utrzymany; obrazy; książki sukno; szkatulka; Murarska 11 lewy parter. 17945

GUMY powozowe tanio sprzedaje Rentschner, Legionów 37. 17783

OKAZYJNIE DO SPRZEDANIA żakiet czarny z kamizelką; mało noszony. Cena przystępna. - Wiadomość ul. Roma-nowicza 20; II. piętro od 9-11 rano. 17908

SPRZEDAM wóz ciężarowy 2 tonowy używany za 4000 Mkp. Oglądać ul. Krótka 6. 17933

LODOWNIE w dobrym stanie sprzedam - plac Unii Brze-skiej 8; Jaworska. 17946

FORTEPIAN Marchal - Bösendorfer tanio sprzedam św. Zofii 15 w podwórzu na prawo od 12-6. 17964

PIEKNY SERWIS na 12 osób (72 sztuk) do sprzedania. Mł-c. Kiewicza 22 II. p. 4-5. 17793

SPRZEDAM beczkę i stół wielki nadający się na biurko. Wiadomość u dozorczy Jabłonowskich 24 A. 17935

DO SPRZEDANIA DOM naprzeciw zakładu, Kulparków 73. Bilowus. 18001

ZARAZ do sprzedania skład drzewa nadający się także na inny interes, a to plac dwu frontowy z budynkiem; szopą; stajnią, prądem i oświetleniem elektrycznym motorem 5 HP wraz z cyrkularką, 2 pary koni; 3 wozy ciężarowe wraz z całym inwentarzem, wszystko w najlepszym stanie. Wiadomość ul. Piotra 4 od godz. 6 wiecz. 18051

SPRZEDAM lustro, nadający się dla zakładów krawieckich i kredens dla cukierni lub Rzytarni; Teodor Kyslak i Sy-nowie; Lwów ulica Kościuszki 20. 17670

SKŁAD NUT ul. Romanowicza 11; boczna placu Akade-mickiego poleca tanio wysprzedaż wysortowanych nut. - Wysylka na prowincję. 18089

MŁODY WILCZUR do sprzedania. Wiadomość u dozorczy; ul. 3-go Maja Nr. 12; od 1-3. 18073

MAGIEL ZWYKŁY SPRZEDAM. ZAMKOWA 6. 18078

KILKA AMERYKAŃSKICH MASZYN do pisanja; aparat do powielania Gestetner oraz registratura pięciopięciżalowa Jerry do sprzedania. August Kolesza; Sykstuska 10. 18090

SKLEP z mieszkaniem odstąpi. Św. Zofii 56 A. 18083

WILCZURY prześlęczne 6-cio tygodniowe; prawdziwie ra-sowe na sprzedaż 12-go i 13-go lipca; ul. Kracze-w-skiego 9; I. p. 17083

OKAZYJA! DOM ładny; blachą kryty; 5 minut od tramwaju UL; o 7 ubikacjach z werandą; dwoma ogródkami; urze-wa owocowe; stajnia na krowę i składy; z powodu wy-jazdu natychmias do sprzedania. Wiadomość przy Za-kladzo Kulparkowskim; Paweł Kulakowski. 18084

„Dewajtis”
czysta woda stółowa pierwszorzędnej jakości (a la Gi sùbler). Wysła i dostarozą Zarząd żr dla „DEWAJTIS” w Pacykowie pod Stanisławowem. 14 86

ORGANIZACJA Narodowa w Jaworowie ma do sprzedania natychmias w Siedliskach przez parcelację morgów 82 roli, łąk 35, lasu 28. Zgłoszenia tamże. 18769

DOM pa terowy z ogrodem i oficynami w Mona-sterzyskach do sprzedania. Zgłoszenia E. D. Prze-myś, poste-restan e. 18755

UŻYWANE maszyny do szycia kupuje Urbański ulica Ko-pernika 16; I. piętro. 17894

SPRZEDAM sypialnię oraz różne rzeczy. Małeckiego 4, par-ter prawy. 18009

Z POWODU WYJAZDU sprzedam mająteczek dwunasto-morgowy ze zbiorami, inwentarzem. Również dom; ogród; parcele budowlane z materiałem przy kolei, miejsce po-wiatowem niedaleko Lwowa. Zgłoszenia do Administr. traci pod „WYJAZD”. 18036

SPRZEDAM REALNOŚĆ DOM z dużym ogrodem na Le-wandówce; ul. Słowackiego Nr. 2. Wiadomość u wła-s-ciciela. 18086

BRZUCHOWICE; willa murowana z budynkami gospodar-czymi blisko stacyi do sprzedania. Wiadomość u dozorczy Kordeckiego 5. 18087

WIKLINY KOSZYKARSKIEJ kupię każdą ilość. Lange - Wągliwjeza 5; Lwów. 18095

KROWA do sprzedania; dziesięć litry mleka dziennie daje. Wiadomość: Droga Wulecka 29. 18098

KUPIE FUTRO krymskie lub selskowne w dobrym stanie. Zgłoszenia tylko listowne. Biszol; Tarnowskiego 19 - parter na prawo. 18100

SPRZEDAM kłosze drzewianno z kwiatami; kapę zieloną; krzesła nakasłik; rogi jelenie Kochanowskiego Nr. 2 - drzwi Nr. 17. 18112

WÓZEK RESOROWY silny i kozi traper mjar 150; do sprzedania. Wiadomość: Bialik; stacya kolejowa Skutów-obek Lwowa. 17949

POSZUKUJE się miłych realności z ogrodem i wolem mieszkaniem w miejscie i na peryferyach od 1000000 Mk.; Poszukuje się parcel, wyl; kamienio; gospodarstw wol-nych od 10 do 100; 500 morgów; dzierżaw; drzewostan-ów itp. Konc. Biuro EWOLUTA; Ossolińskich Nr. 11; od 4-7 popoł. 18055

ROWERY i maszyny do szycia używane - wszelkie przy-bory do tychże poleca Krainer; Grodecka 69. 18071

BALONY GUMOWE; wózek; taczb; tanio; wielki wybór! Bazar Gdański; Wałowa 9. 18123

SPRZEDAM KAPĘ na 2 łózka. Wałowa 5. 18118

LOKOMOBILA 6 HP. do natychmiasowego użyt-ku do sprzedania przy ul. Nowej Rzeźni Nr. 25. 18155

DORCZKE (jednokonke) oraz wóz kryty (do prze-wozu pleczywa itp.) sprzedaje fabryka, Balonowa Nr. 3. 18163

OKAZYJA! Dywany perskie i narzuta tanio do sprzedania. Oglądać można między 3-4, plac Smolki 1 A na prawo, I. p. 18136

NOWY DOM murowany bez lokatorów w Klepa-rowie do sprzedania. Wiadomość w sklepie Li-sowskiej za rogatką. 18137

MASZYNY do szycia dobra; nożna sprzedam 30,000; Pa-sterski; Pelczyńska 7. 17981

PANIE!

Suknie jedwabne trykotowe w wielkim wyborze od Mk. 15.000, Bluzki opalowe 3900, rewersa 4600 Mk., żakiety wełniane klosz. 7500 Mk. poleca

„PARYŻANKA“ ulica Pańska 22.

Baczność na firmę i Nr. 22. 18158

UWAGA

Rutowskiego 1

A. BRAUN**UWAGA**
Rutowskiego 1

poleca wełny na kostyумы, płaszcze i ubrania męskie po cenach konkurencyjnych.

14594



KTO uważa na czystość domu swego, na zdrowie swe i dzieci swoje, chce zaoszczędzić dużo pieniędzy,

L. Krajowego Zakładu czyszczenia

i dezynfekcji pierza

TEN

powinien jak najrychlej zanieść swą pościel do przeczyszczenia i dezynfekcji pierza do

„LEDA“ Lwów Ziollana 3.

albowiem stare pierze staje się zupełnie nowem i służyć może do wypraw ślubnych. Ceny przystępne. Na żądanie dostarcza się nowych wyspów. — Złota enia miejscowe uskutecznią się naty hmiast, zamiejscowe w dniu następnym. — Tamże kupno i sprzedaż nowego pierza i puchu. 18165

**Ważne dla Pensjonatów
Restauracyj i Kawiarń**

w miejscowościach klimatyczn. i zdrojowisk.

FIRMA
EDMUND RIEDL

Lwów, ul. Rutowskiego 1. 3

wysyła codziennie na zamówienie odwrotną pocztą:

KAWĘ codziennie świeżo paloną i surową, **HERBATE** chińską i cejlońską, **KAKAO** holenderskie, **WINA** austriackie, węgierskie, hiszpańskie i włoskie, **WÓDKI** i **LIKIERY** pierwszorzędn. fabryk. Cenniki na żądanie wysyła się.

II. TARGI WSCHODNIE

we Lwowie od 5—15. września 1922 r.

Termin zgłoszeń dla wystawców nieodwołalnie przedłużony do 15. lipca 1922.

Zgłoszenia przyjmują Biura Targów Wschodnich we Lwowie plac Wystawowy, jakoteż zastępcy we wszystkich większych miastach Polski.

14762



Kup innej używać nie będzie.

14592

CYKORJE
„GLEBA“ i **„SELEKT“**

oraz wszelkie towary kolonialne, cukierki, czekolady i t. p. — poleca

HURTOWNIA KOLONIALNA
Lwów, ul. Klementyny Tańskiej 1. 3 obok Hotelu George'a. 18070

Wkład do 10.000 Mk., Poduszki (rosiarowe) 25.000 Mk., Otarzany 14.000 Mk. Łóżka składane i stółki druciane — poleca **E. KORENBLIT**, Lwów, ul. Brajerowska 4. 14673

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Drukarnia Spółki druk. „Prasa“, ul. Szkoła 4

Wydawca „Wiek Nowy“, Spółka wydawnicza